TYGODNIK LOKALNY
wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

22 - 28 kwietnia 2025 r. ■ nr 16 (1137) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪

Tragiczny wypadek na drodze do Łukowa.

19-latek jadący audi A6 z gminy Ulan zderzył się z audi 80, którym kierowała 63-latka.

Jedna osoba zginęła, druga w szpitalu

STRONA R1

Kulisy kampanii kandydata na prezydenta z Kąkolewnicy - Marka Wocha

STRONA 6

Tu trzeba mieć dużo kasy! Topowa aukcja dzieł śmietanki polskich artystów w Radzyniu!

STRONA R4

Radzyńska starościna przed Wysokim Sądem...

STRONA 15

Zaskakująca - nowa posada Marcina Duszka

STRONA 7

Orlęta - Podlasie.

Na taki mecz nikogo nie trzeba zapraszać. Już jutro!

STRONA 18

bezMyślnik

XI Katyńska Droga Krzyżowa

STRONA 23

REKLAMA

N 1800 ISSN 1899-7058
9 771899 705505
RAD

eprasa.pl b227871acb

STOPKA
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471,
budrewicz @24wspolnota.pl

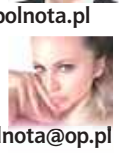

Sylwia Olszewska
Tel. 780 021 100
olszewska.24wspolnota@op.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

Przerwy w dostawie prądu

23 kwietnia
godz.8.00-15.00,
Wola Osowińska (4)
24 kwietnia
godz. 8.00-15.00,
Bełcząc (5)
godz. 9.00-14.00,
Radzyń ST-86 ul. Jarmuła

SŁOWNIK DAWNEGO RADZYNIA (CZ. 13)

ARESZT

ARESZT – niepozorny, parterowy budynek przy ul. Warszawskiej 5a, ukryty między blokami osiedla Bulwary. Niemy świadek tragicznych wydarzeń II wojny światowej i okresu komunizmu. W latach 1939-1944 mieścił się tu areszt śledczy niemieckiego Gestapo, a w latach 1944-1956 – Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. W piwnicach, gdzie znajdowały się cele aresztu, zachowały się oryginalne drzwi z judaszami, a na ścianach do dziś można zobaczyć inskrypcje pozostawione przez więzionych tu polskich patriotów z AK, NSZ oraz Zrzeszenia WiN. Obecnie siedziba Izby Pamięci Warszawska 5A.

Fot.Robert Mazurek

Fot.Robert Mazurek

Fot.Robert Mazurek

Jeśli znacie Państwo typowe dla Radzynia określenia przedmiotów, miejsc czy zwyczajów, podzielcie się nimi! Propozycje pojęć wraz z krótkimi definicjami można przesyłać na adres e-mail: radzyn@op.pl lub zgłaszać u Roberta Mazurka (tel. 606-234-320).
Każda informacja jest cenna i przyczyni się do stworzenia kompletnego obrazu dawnego Radzynia Podlaskiego

CO, GDZIE, KIEDY?

KWIECIEŃ 27
XXVIII Marsz Pokoju, Nowiny, godz. 15:45
Coroczna uroczystość upamiętniająca ofiary historycznych zbrodni

MAJ 10
Aukcja „Dworskie Opowieści", Pałac Potockich w Radzyniu, wydarzenie organizowane przez Art in House zaprezentuje dzieła inspirowane historią i duchem dawnych epok.

CZERWIEC 28
W Eldorado Radzyń Podlaski 35-tą rocznicę egzaminu dojrzałości obchodzić będzie rocznik maturalny 1990. Chętni wpłacają 220 zł od osoby na konto: 79 1600 1462 1030 8055 9000 0016, w tytule proszę podać nazwisko z licealnych lat i klasę, do której się chodziło (do końca kwietnia).

Zadbaj o swój wzrok w Kąkolewnicy!

Już wkrótce mieszkańcy Kąkolewnicy będą mogli zadbać o swój wzrok. Pod koniec kwietnia na parkingu przy Urzędzie Gminy odbędzie się bezpłatne, komputerowe badanie wzroku.

Już za dwa tygodnie, w poniedziałek 28 kwietnia, mieszkańcy Kąkolewnicy i okolic będą mieli okazję skorzystać z bezpłatnego, komputerowego badania wzroku. Specjalistyczny punkt diagnostyczny stanie w godzinach od 14:00 do 15:30 na parkingu przy Urzędzie Gminy Kąkolewnica.

W ramach wydarzenia przewidziano kompleksowy program diagnostyczny, który obejmuje między innymi:

- pomiar krzywizny rogówki (keratometrię),
- określenie wady wzroku (refrakcję),
- diagnostykę zaćmy,
- badanie ostrości widzenia,
- precyzyjny dobór soczewek i okularów korekcyjnych.

Każdy uczestnik będzie mógł również skorzystać z indywidualnej konsultacji ze specjalistą, który pomoże w interpretacji wyników i doradzi odpowiednie rozwiązania korekcyjne.

Organizatorzy przypominają, że liczba miejsc jest ograniczona, dlatego warto pojawić się wcześniej, by mieć pewność udziału w badaniu. To doskonała okazja, by zatroszczyć się o swoje zdrowie wzrokowe w profesjonalnych warunkach – bez konieczności umawiania się do okulisty i bez ponoszenia kosztów.

Magdalena Kołcon

R E K L A M A

F.H. Adrian Płatek
Składy:
stali
węgla
nawozów
513 101 942
512 937 480
83 413 17 14
ul. Lubelska 7b
Radzyń Podlaski

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

RADZYŃSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

R E K L A M A

GEODETA
MAPY • PODZIAŁY • TYCZENIA • INWENTARYZACJE
geodeta.szaniawski@gmail.com
tel. 513 193 767
Radzyń Podlaski, ul. Rynek 10

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

RAD

eprasa.pl b227871acb

Poszukiwany listem gończym za kratkami. Złapali go radzyńscy policjanci

Radzyń Podlaski: Do Zakładu Karnego trafił mężczyzna, który był poszukiwany listem gończym za usiłowanie kradzieży z włamaniem.

Policjanci z Zespołu Poszukiwań i Identyfikacji Osób radzyńskiej komendy przy współpracy funkcjonariuszy KWP w Olsztynie ustalili miejsce pobytu poszukiwanego.

- Mężczyzna ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości od kilku miesięcy. Sąd wydał za nim list gończy za przestępstwo usiłowania kradzieży z włamaniem do metalowego kontenera magazynowego na terenie budowy domów jednorodzinnych w Olsztynie - opisuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

W ubiegłym tygodniu mundurowi zatrzymali 43-latka na terenie Olsztyna. Mężczyzna trafił już do zakładu karnego. Zatrzymany zgodnie z poleceniem Sądu spędzi za kratkami najbliższe miesiące.

Fot. KPP Radzyń Podlaski

43-latek ukrywał się na terenie Olsztyna

Joanna Niećko

Parking przy stacji PKP w końcu oświetlony

Parking przy dworcu kolejowym w Bedlnie Radzyńskim stał się bezpieczniejszy i bardziej przyjazny dla użytkowników.

Na parkingu przy dworcu kolejowym w Bedlnie Radzyńskim zamontowano nową latarnię, która od kilku dni oświetla teren, poprawiając bezpieczeństwo i komfort osób korzystających z tego miejsca. Inwestycja została zrealizowana dzięki interwencji wójta gminy Radzyń Podlaski Daniela Grochowskiego, który kilka miesięcy temu wystąpił do PKP Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Krakowie z prośbą o zainstalowanie oświetlenia.

PKP pozytywnie odpowiedziało na wniosek i przystąpiło do realizacji zadania, które zostało właśnie zakończone. Nowe oświetlenie ma szczególne znaczenie w godzinach wieczornych i nocnych, zwiększając poczucie bezpieczeństwa zarówno pasażerów korzystających z pociągów, jak i kierowców zostawiających swoje pojazdy na parkingu.

Magdalena Kołcon

Siedem ofert w przetargu na remont drogi w Komarówce

7 ofert wpłynęło w przetargu na remont drogi wojewódzkiej numer 813. Wszystkie mieszczą się w zarezerwowanej przez ZDW w Lublinie kwocie.

Chodzi o fragment od Komarówki do skrzyżowania z prowadzącą w kierunku granicy w Sławatyczach drogą krajową numer 63.

Zakres zadania obejmie m.in.: wykonanie nawierzchni z mieszanek mineralno-bitumicznych grysowych - warstwa wiążąca asfaltowa; wykonanie nawierzchni z mieszanek mineralno-bitumicznych grysowych - warstwa ścieralna asfaltowa (grubość 4 cm); wykonanie warstwy ścieralnej asfaltowej (5 cm); wykonanie remontu cząstkowego nawierzchni z płyt betonowych o grubości 15 cm z wypełnieniem szczelin piaskiem czy umocnienie poboczy i zjazdów.

Zestawienie ofert:

Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów - **ok. 2,5 mln zł;**

Duna Polska - **ok. 3,2 mln zł;**

PBI Infrastruktura - **ok. 3,1 mln zł;**

PREF-BET Wytwórnia Mas Bitumicznych, Betonu i Prefabrykatów - **ok. 2,5 mln zł;**

Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Biała Podlaska - **ok. 2,9 mln zł;**

FEDRO - **ok. 3 mln zł;**

Strabag - **ok. 2,8 mln zł**

W planie jest też: uzupełnienie poboczy i zjazdów z kruszywa łamanego; wykonanie napraw dróg gruntowych wykonywane ręcznie gruntem z wykopów; uzupełnienie nawierzchni zjazdów gruntowych za poboczem z kruszywa oraz przestawienie znaków lub drogowskazów.

Wszystko ma być gotowe w ciągu 3 miesięcy od podpisania umowy. Na razie poznaliśmy oferty zainteresowanych firm. Nie będzie problemu z wyłonieniem wykonawcy, bo wszystkie oferty mieszczą się w zarezerwowanej przez ZDW kwocie ok. 4,2 mln zł.

Przy wyborze zwycięzcy urzędnicy wezmą pod uwagę przede wszystkim cenę (waga 60 proc.) oraz okres rękojmi (40 proc.). Oferty z okresem rękojmi równym 4 lata otrzymają 5 punktów. Oferty z okresem rękojmi równym 5 lat i więcej - otrzymają 10 pkt. W przypadku niewskazania okresu oferowanej rękojmi zamawiający przyjmie, że wykonawca oferuje najkrótszy okres rękojmi - 3 lata.

Licząca prawie 100 kilometrów długości DW-813 łączy miejscowość Podzamcze koło Łęcznej z Międzyrzecem Podlaskim w pow. bialskim. Przebiega m.in. przez Parczew i Ostrów Lubelski w pow. lubartowskim.

Grzegorz Rekiel

DW-813 łączy miejscowość Podzamcze koło Łęcznej z Międzyrzecem Podlaskim w pow. bialskim. Przebiega m.in. przez Parczew i Ostrów Lubelski

Do podziału 50 tysięcy złotych

Dr Gerard zainwestuje w społeczności

Radzyń Podlaski, Międzyrzec Podlaski: Producent popularnych ciastek – firma Dr Gerard – uruchamia konkurs „Z sercem dla społeczności”, w ramach którego przekaże łącznie 50 tys. zł na wsparcie inicjatyw lokalnych w Radzyniu i Międzyrzecu. O środki mogą ubiegać się organizacje pozarządowe oraz instytucje samorządowe działające co najmniej rok na terenie jednej z tych gmin.

Dr Gerard, znany producent słodkich wypieków, od lat obecny w Radzyniu i Międzyrzecu, ponownie kieruje swoją uwagę ku lokalnym społecznościom. Tym razem proponuje konkretną formę wsparcia – konkurs, w którym niezależna kapituła wybierze najbardziej wartościowe inicjatywy odpowiadające na realne potrzeby mieszkańców obu miast.

Jakie projekty mają szanse?

Doceniane będą inicjatywy z zakresu edukacji, ochrony środowiska, promocji zdrowia, kultury, integracji społecznej, wolontariatu i sportu. Wnioski będą oceniane pod kątem zgodności z celami konkursu, dotychczasowej aktywności organizacji oraz kreatywności i wpływu projektu na społeczność.

Ważne terminy i formalności

Nabór wniosków trwa od 14 kwietnia do 7 maja 2025 r. (do godz. 12.00). Formularz zgłoszeniowy dostępny jest na stronie www.drgerard.eu/konkursy/. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone do 30 maja.

Dodatkowo, lokalne organizacje mogą również ubiegać się o wsparcie produktowe – osobny formularz zgłoszeniowy dostępny jest na stronie www.drgerard.eu/wsparcie-produktowe.

Kacper Budrewicz

RAD

Na zdjęciu obejmującym całe drzewo ciężko dostrzec naszego Czytelnika

Kilkunastometrowa czereśnia w centrum Radzynia

Fot. Anna Chazewicz

Korona drzewa przewyższa znajdujące się w pobliżu zabudowania

Zasadzona kilkadziesiąt lat temu na działce naszego Czytelnika – pana Edwarda Szczepaniuka z Radzynia – czereśnia wyrosła już do trzeciego piętra i wygląda na to, że nie zamierza przestać.

Drzewo mieszczące się na działce przy ul. Warszawskiej jest dużo bardziej okazałe, niż znajdujące się w pobliżu wielopiętrowe domy, a do tego dalej owocuje. Na zdjęciu ciężko dostrzec człowieka, ba, ciężko nawet objąć całe drzewo zwykłym obiektywem.

Kacper Budrewicz

eprasa.pl b227871acb

R E K L A M A

VOBOS

OKNA / DRZWI
FASADY

vobos.pl

ul. Wisznicka 63
21-300 Radzyń Podlaski

tel. 83 413 17 85
mail: info@vobos.pl

TANIOMANIA
OUTLET

NIE PRZEPŁACAJ

ZAPRASZAMY DO NAS
Duży wybór w najlepszych cenach!
Sprzęt AGD, RTV, elektronika, zabawki, akcesoria do domu i ogrodu oraz wiele innych produktów!
Dobra jakość w niskiej cenie,
znajdź coś dla siebie i swojej rodziny!
W ofercie Transport TOWARU

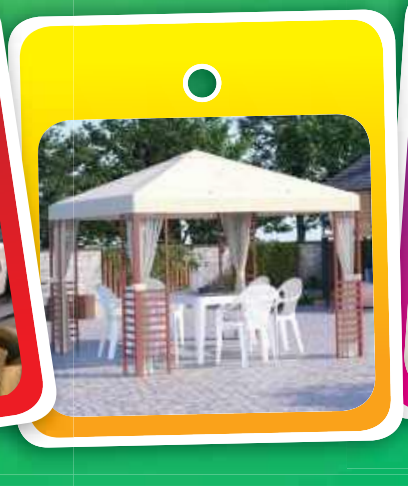

Sprzet AGD,RTV
Dom-Ogród
zabawki
elektronika
i wiele innych produktów

tel. 797 223 004

Radzyń Podlaski, ul Lubelska
(wjazd na plac koło Urzędu Skarbowego)
czynne pn-pt 9:00 do 17:00
sob. 9:00 do 14:00

RAD

eprasa.pl b227871acb

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

RADZYŃ Podlaski
Nr 16(23)/2025

Z SERCA MIASTA
KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH i BURMISTRZA

Fundusz szwajcarski:
#6 Zielona Transformacja Radzynia

Zalew „Cegielnia" w latach 90. służył jako kąpielisko, jednak obecnie nie jest wykorzystywany rekreacyjnie. Infrastruktura pozostaje niedostępna dla większości mieszkańców, szczególnie osób z ograniczoną mobilnością. Teren użytkowany jest w głównej mierze przez Koło Wędkarskie "Amur", które odpowiada za zarybianie zbiornika i dba o jego stan. Miejsce wyróżnia się też różnorodnością gatunkową. W okolicy Zalewu i Białki można spotkać kaczki zwyczajne, mandarynki czy łabędzie. Wzdłuż rzeki biegnie ścieżka rowerowa. Stąd też potrzeba zgłoszenia do Polsko-Szwajcarskiego Programu Współpracy koncepcji: „Zielona Transformacja Radzynia".

ZAŁOŻENIA PROJEKTU

Celem działań jest uporządkowanie i ożywienie przestrzeni wokół Zalewu. Wprowadzenie jasnych zasad pielęgnacji zieleni umożliwi bardziej efektywne i zrównoważone jej utrzymanie. Konieczne jest również podniesienie świadomości ekologicznej mieszkańców Radzynia. Równolegle prowadzone będą działania związane z retencją wody i adaptacją terenu do zmian klimatycznych.

KONKRETY

W ramach rewitalizacji Zalewu „Cegielnia" powstanie ścieżka edukacyjna, która będzie uzupełniana przez spacery tematyczne oraz wydarzenia ekologiczne. Wzdłuż Białki zaplanowano również ścieżkę poświęconą znaczeniu rzeki i wody w przestrzeni miejskiej. Jednym z elementów prac będzie odbudowa molo oraz budowa nowych pomostów przeznaczonych dla wędkarzy. Istotnym etapem przedsięwzięcia będzie uruchomienie programu grantowego „Zazieleńmy Miasto". Środki zostaną przeznaczone na inicjatywy wspierające retencję wody opadowej, ochronę bioróżnorodności oraz poprawę estetyki i funkcjonalności zieleni miejskiej. Całość uzupełni coroczna kampania „EkoLOGICZNY Radzyń", kształtująca dobre nawyki ekologiczne i poczucie odpowiedzialności za środowisko. Warsztaty w jej ramach będą dostępne dla wszystkich — bez względu na wiek — i pozwolą uczestnikom lepiej poznać zagadnienia związane z bioróżnorodnością, ochroną środowiska i zasobami naturalnymi. W tym kontekście kluczowe będzie również dostosowanie standardów pielęgnacji zieleni do lokalnych warunków oraz przeszkolenie osób odpowiedzialnych za jej utrzymanie. Planowane jest opracowanie dokumentu zawierającego rekomendacje oraz organizacja szkoleń podnoszących kompetencje pracowników Urzędu Miasta.

Z MIESZKAŃCAMI I DLA MIESZKAŃCÓW

Projekt zakłada powstanie strony internetowej, która umożliwi mieszkańcom, turystom i zainteresowanym dzielenie się uwagami i pomysłami związanymi z rewitalizacją Zalewu i dalszym zagospodarowaniem obszaru. Przewidziano również serię warsztatów poświęconych projektowaniu małej architektury, doborowi roślinności czy tworzeniu przestrzeni edukacyjnych. Regularne spotkania z mieszkańcami staną się okazją do informowania o postępach prac oraz bieżącego zbierania opinii i sugestii. Dzięki wykorzystaniu różnorodnych narzędzi partycypacyjnych cały proces będzie przejrzysty, oparty na dialogu i realnym współudziale mieszkańców. Zgłaszane głosy zostaną uwzględnione przy ostatecznym kształcie projektu, co pozwoli dopasować efekty działań do rzeczywistych potrzeb społeczności.

REZULTATY

Rewitalizacja Zalewu i wdrożenie działań edukacyjnych mają na celu podniesienie standardu przestrzeni publicznych w Radzyniu i przybliżenie ich do rozwiązań stosowanych w sąsiednich miastach. Modernizacja infrastruktury, w tym alejek i oświetlenia, poprawi dostępność terenu, komfort jego użytkowania i estetykę całego otoczenia. Równolegle realizowane kampanie oraz warsztaty pomogą budować i wzmacniać proekologiczne postawy wśród mieszkańców. Powstaną również standardy pielęgnacji zieleni, które dotąd w naszym mieście nie funkcjonowały.

KOSZTY

Szacunkowy koszt realizacji działań wynosi 8 milionów złotych. Za koordynację tej części wniosku odpowiadała radna Klaudia Szczygielska.

AM

RAD

PYTANIA i ODPOWIEDZI

#3 **RE: Fundusz szwajcarski: #3 EkoMobilny Radzyń – zrównoważony transport zbiorowy — kinga75** (8.2025 09:22:43)

Czy można bliżej na czym polega ten Inteligentny System Informacji Pasażerskiej?

Na czym polega Inteligentny System?

Takie pytanie na jednym z portali internetowych pod artykułem dotyczącym projektu: "EkoMobilny Radzyń" zadała Pani Kinga. W ogólnym ujęciu to zestaw komunikatów wizualnych i dźwiękowych wewnątrz i na zewnątrz pojazdu. System działa w synchronizacji z aplikacją zawierającą rozkład jazdy, umożliwiając pasażerom łatwy dostęp do bieżących informacji: śledzenia trasy, postoju, opóźnień. W projekcie złożonym do Funduszy Szwajcarskich będzie to narzędzie zapewniające dostęp do aktualnych informacji o czasie przyjazdu autobusów przy wykorzystaniu aplikacji mobilnych oraz systemów informacyjnych na przystankach.

AM

KALENDARIUM

13.04 w Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Zbrodni Katyńskiej Burmistrz Jakub Jakubowski i Przewodniczący Rady Miasta Mariusz Szczygieł uczestniczyli w uroczystościach na cmentarzu komunalnym upamiętniających pomordowanych.

17.04 miały miejsce obrady komisji wyłaniającej członków Młodzieżowej Rady Miasta Radzyń Podlaski.

24.04 o godzinie 16:00 w Sali Konferencyjnej Urzędu Miasta (parter) odbędzie się XVIII Sesja Rady Miasta Radzyń Podlaski.

FELIETONY I OPINIE

Kultura szyta na miarę

Trafić z ofertą kulturalną w punkt to nie lada wyzwanie. Czasem wydaje się, że przygotowaliśmy coś naprawdę ciekawego – a frekwencja okazuje się zaskakująco niska. Dlaczego tak się dzieje? Czy to kwestia tematu, formy, a może zwyczajnie… nie trafiliśmy w Wasze potrzeby?

Właśnie dlatego projekt „Kultura szyta na miarę" jest dla nas tak ważny. Otrzymaliśmy 10.000 zł dofinansowania z programu Dom Kultury+ Inicjatywy Lokalne Narodowego Centrum Kultury i chcemy dobrze je wykorzystać.

To nie jest projekt „dla Was". To projekt „z Wami" – bo to Wy jesteście w nim najważniejsi. Chcemy wspólnie przyjrzeć się temu, czym jest kultura w Radzyniu: co działa, czego brakuje, czego pragniecie. Naszym celem jest stworzenie oferty kulturalnej, która naprawdę będzie szyta na miarę – dopasowana do każdego wieku, każdej potrzeby, każdego mieszkańca.

Wkrótce ruszamy z ankietą – online i papierową. Będziemy w szkołach, instytucjach, na ulicach miasta. Chcemy Was poznać – jako widzów, twórców, sąsiadów. Wierzymy, że wspólnie możemy stworzyć ofertę naprawdę dopasowaną – do dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów.

W kolejnym etapie zaprosimy Was do zgłaszania własnych pomysłów. Najlepsze z nich wspólnie zrealizujemy.

„Kultura szyta na miarę" to nie hasło – to nasz cel. Radzyń ma olbrzymi potencjał – czas go obudzić i wspólnie rozwijać.

Marta Sidorowicz

Kto odchodzi z urzędu?

Minął dokładnie rok od wyborów w których zostałem burmistrzem Radzynia Podlaskiego. Kilka dni wcześniej, w trakcie debaty kandydatów, w głównej sali Pałacu Potockich, padły z ust poprzedniego burmistrza pamiętne słowa: „Mój drogi – przebiegnij się po Radzyniu... Będzie fajnie!".

Sala była wtedy pełna ludzi i emocji, ale pusta, jeśli chodzi o wystrój i funkcję. Dziś miejsce to tętni życiem jako elegancka restauracja. Jest jednym z tych miejsc, które już po wyborach udało się stworzyć. Jestem z tego dumny. Gdyby nie wysiłek włożony w utworzenie tego miejsca – istniało ryzyko zwrotu dotacji na pałac. Trzeba to podkreślić: w maju 2024 nic nie było zaplanowane, w grudniu „Restauracja Pałacowa" działała. Dziękuję gospodarzom!

W czasie tamtej debaty padło również pytanie o ekologiczny transport miejski. Zadeklarowałem wtedy złożenie wniosku w ramach działania 6.3 Funduszy Europejskich. Dziś mogę powiedzieć: jesteśmy po ocenie formalnej, wniosek jest na ostatnim etapie – przed oceną merytoryczną. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, Radzyń zyska nowoczesne, elektryczne autobusy.

Rok temu mówiłem, że nie wiem wszystkiego, ale będę słuchał kompetentnych ludzi w urzędzie. I tak właśnie pracuję. Po drodze kilka osób zdecydowało się pójść inną drogą. Traktuję to jako naturalny proces. Zmieniamy styl zarządzania – stawiamy na przejrzystość i uczciwość.

Ale nie jest łatwo. Mierzymy się z układami, w których np. pracownik urzędu, prowadząc prywatną firmę, fakturował działania realizowane przez stowarzyszenie, które otrzymywało dotacje od miasta. Tego typu sytuacje muszą się skończyć. I się kończą. To był trudny rok – ale to był dobry rok. Idziemy dalej. Obserwujcie i pilnujcie.

Jakub Jakubowski

eprasa.pl b227871acb

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Recepcjonista, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Ekspedytor, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Mechanik tunelowy, Biała Podl./ POL-KRES-AGRA	1	4 666,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Inspektor w zakładzie zaopatrzenia w wodę, Biała Podl./Bialskie Wodociągi	1	4 800,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Biała Podl./EDUKACJA .RS	0,5	3 500,00 zł	u
Opiekun Dziecięcy, Biała Podl./ Stowarzyszenie WINDA		30,5 zł/godz.	z
Lektor języka polskiego, Biała Podl./ Stowarzyszenie WINDA		100 zł/godz.	z
Młodszy opiekun, Biała Podl./Zespół Żłobków Miejskich	1	4 800,00 zł	u
Główny księgowy, Biała Podl./Zespół Żłobków Miejskich	1	5 500,00 zł	u
Logopeda, Dołha/SP	1	6 158,00 zł	u
Piekarz, Leśna Podl./PARNER	1	4 666,00 zł	u
Robotnik budowlany, Dokudów Drugi	1	4 666,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Konstantynów/MOPS	0,75	3 750,00 zł	u
Spedytor, Woskrzenice Duże	1	4 700,00 zł	u
Kierowca międzynarodowy C+E, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	9 000,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Tłuściec		30,5 zł/godz.	z
Sprzedawca, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Wohyń	1	4 666,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Asystent kas samoobsługowych, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Specjalista zespołu wsparcia teleinformatycznego, Bezwola/2 Lubelska Brygada Obrony Terytorialnej	1	5 450,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Komarówka Podl./GOPS		100 zł/godz.	z
Zootechnik oceny, Radzyń	1	4 900,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzątaczka, Parczew/ALMA	1	4 666,00 zł	u
Robotnik szklarniowy, Koczergi		30,5 zł/godz.	z
Fizjoterapeuta, Dawidy/SP	0,1	466,60 zł	u
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica/IR-BUD	1	4 666,00 zł	u
Stolarz, Okalew	1	4 666,00 zł	u
Robotnik budowlany, Parczew	1	4 666,00 zł	u
Psycholog, Laski/ŚDS	1	4 666,00 zł	u
Kierownik agencji do spraw usług sportowych, turystycznych i kulturalnych, Białka	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw obsługi sieci komputerowej, Jabłoń/ZSCKR	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Woch to pochodzący z Kąkolewnicy kandydat Bezpartyjnych Samorządowców

Kulisy kampanii prezydenckiej Marka Wocha

Kampania prezydencka trwa, a wśród kilkunastu kandydatów na najwyższy urząd w państwie znalazł się Marek Woch – urodzony 46 lat temu w Kąkolewnicy prawnik, trzykrotny kandydat na wójta gminy Kąkolewnica, wielokrotny kandydat w wyborach ogólnopolskich, lider Bezpartyjnych Samorządowców w całym kraju. W rozmowie podzielił się z nami kulisami swojej kampanii i szerokim spojrzeniem na otaczającą rzeczywistość.

Fot. Ogólnopolska Federacja Bezpartyjni i Samorządowcy

Marek Woch, 46 lat, prawnik, trzykrotny kandydat na wójta gminy Kąkolewnica, wielokrotny kandydat w wyborach ogólnopolskich, lider Bezpartyjnych Samorządowców w całym kraju

W Jak wygląda typowy dzień kampanii prezydenckiej od kulis, szczególnie tych organizacyjnych?

Właśnie dojeżdżam do Olsztynka, jadę na spotkanie z wyborcami w Gdańsku. Mam za sobą wiele wywiadów w telewizji, w Polskiej Agencji Prasowej. To taka przeplatanka między wywiadami a spotkaniami. W ubiegły weekend byłem na Podkarpaciu, na Lubelszczyźnie, byłem także w Zamościu.

W Czy za Pana kampanią stoją także osoby z powiatu radzyńskiego?

Oczywiście, że tak. W całym województwie lubelskim mamy bardzo silną strukturę, to właśnie tu zaczęła się bezpartyjność – na ścianie wschodniej, od mojego kandydowania na wójta gminy Kąkolewnica w przedterminowych wyborach. Moje kandydowanie spowodowało wtedy rozbicie panującego tam wówczas patologicznego duopolu. Włączyłem się w oddolne ruchy już na bazie gminy, żeby zatrzymać te spory. Tak samo uważam, kandydując na Prezydenta, że jesteśmy targani sporami nieistotnymi dla naszego rozwoju. De facto to ja rozstrzygnąłem wtedy, kto wygra, tak samo tutaj dwunastoletnie działania oddolne Bezpartyjnych Samorządowców w całym kraju pokazują, że zdobyliśmy półtora miliona głosów do Sejmu i Senatu. Mimo różnych partyjnych ataków mamy się coraz lepiej. Sam jestem szefem Bezpartyjnych Samorządowców w całym kraju i stąd właśnie ta kandydatura. W powiecie radzyńskim koordynatorem jest Dariusz Langa, były radny powiatowy,

Wocha w kampanii wspiera trzyletni synek

lecz przez to, że Konfederacja przywłaszczyła nasz szyld – rozbiły się głosy. Najlepszy wynik Bezpartyjni Samorządowcy (około 9 proc.) osiągnęli właśnie w powiecie radzyńskim. My z kolei musieliśmy złożyć skargę do Sądu Najwyższego i wygraliśmy.

W Jak łączyć tak intensywną kampanię z życiem prywatnym – czy to jest w ogóle możliwe?

To wyzwanie dla każdego członka rodziny. Mój synek ma trzy lata, gdy się rodził, wchodziliśmy w kampanię parlamentarną, same przygotowania trwają wiele miesięcy. Szczególnie w naszej organizacji, która jest ruchem społecznym. Partyjniacy, którzy mają dziesiątki milionów z naszych pieniędzy, kupują sobie ludzi (zatrudniają). Robią to za nasze podatki, sam jestem przedsiębiorcą, bawią się za nasze pieniądze. Z punktu widzenia mojego życia to wszystko jest bardzo wymagające. Mój syn, chociaż ma dopiero trzy lata, bardzo często występuje na spotkaniach i jest częścią mojej drużyny. Oswoił się z ludźmi, pomaga i pozuje. Był już w bardzo wielu miejscach, śmiejemy się, że jest szefem młodzieżówki Bezpartyjnych Samorządowców. Bardzo dużo pomaga mi też mama Marka Juniora, pod względem organizacyjnym. Najbliższe osoby generują zaufanie. Przeplatamy życie rodzinne z zawodowym i publicznym. To ruch społeczny – polityka nie jest dla nas źródłem zarobkowania tylko możliwością głoszenia idei. Ja sam wyszedłem z domu, w którym miałem sześcioro rodzeństwa, na początku skończyłem zawodówkę, a teraz mam doktorat nauk prawnych, a jak skończy się kampania, to na pewno spróbuję dokończyć habilitacje, chyba że znów będą wybory.

Czy według Pana pochodzenia z naszych stron, z powiatu radzyńskiego, ma znaczenie, gdy kandyduje się na najwyższy urząd w państwie?

Oczywiście, Lubelszczyzna była uważana za zacofane województwo, wmawiano nam, społeczności, że trzeba siedzieć w kącie. To było specjalnie, a my jesteśmy bardzo porządnymi ludźmi. Już mój dziadek i tata utożsamiali ten region jako „kategorię B" Polski. Jeden z polityków odtajnił nawet plany wojskowe, według których wojna miała zatrzymać się na Wiśle. W wielu głowach polityków wschodni pas ziemi jest do wyniszczenia jako terytorium, gdzie przez lata nie było autostrad i dróg. Chcą pociągać za to ujawnienie byłego ministra do odpowiedzialności, a on zrobił to, żeby pokazać, że Polska ma być terytorium, na którym toczy się wojny, by nie szło to na zachód. Wschód ma wielkie znaczenie, cały czas o tym mówię. Także z punktu widzenia historii: strajki w latach 80. zaczęły się nie na Pomorzu, tylko w Świdniku. To politycy je tam przenieśli, bo my jesteśmy zbyt waleczni i uparci, mamy charakter, nie da się nas przekupić. Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej powstał w Lublinie, nie Warszawie. Ważne uczelnie – UMCS i KUL, powstały w Lublinie. Unię Lubelską w 1569 też zawarto u nas. Jagiełło, jadąc na koronację do Krakowa, zawierał traktaty na pograniczu województwa. To miejsce jest szczególne, jeżeli chodzi o bardzo istotne zmiany w Polsce. Wiele działań politycznych było podejmowanych na naszych terenach, które miały znaczenie dla całego kraju, było podejmowane w tych regionach, ale nikt o tym nie mówi. Zawsze się przyznawałem, że jestem ze wsi, z Kąkolewnicy, a wielu moich znajomych się od tego odcinało. Do niedawna wielu ludzi nie potrafiło wymówić nazwy tej miejscowości, a dziś statystyki pokazują, że jest najbardziej wyszukiwaną w Google wsią w Polsce. Dla samej promocji regionu i powiatu ma znaczenie kandydatura. Kandydaci zawsze byli z Gdańska, Krakowa, Warszawy. Siedzieli w zadymionych gabinetach i decydowali jak o pionkach na szachownicy, teraz się to ma się zmieniać.

Czy jest coś, co najbardziej zaskakuje Pana w kampanii prezydenckiej?

Przede wszystkim poziom przekazu głównych kontrkandydatów. Ja personalnie nie mam do nich żadnego problemu, niektórzy to nawet przyzwoici ludzie, którzy jednak weszli w machiny partyjne, w których jest bardzo duża agresja i duży poziom spolaryzowania. Nie potrafią z tego wyjść, muszą ciągle z kimś walczyć. Proszę zauważyć, jakie nazewnictwo przyjęli politycy w latach dziewięćdziesiątych. Samo słowo „sztab", np. wyborczy. Sztab może być wojskowy, oni tworzą wyborcze. Tak samo kampania – była wrześniowa, różne inne wojenne, a dla nich jest wyborcza. Sami sobie adaptują agresywny język, chcą unicestwiać przeciwnika. Sprawia to, że liczą się emocje, nie rozum. To idzie tak daleko, że otoczenie jest nie do zniesienia. Ludzie mają dosyć, chcą merytoryki. Zaskakuje mnie też poziom dyskusji. Ostatnio mówię, że jak zostanę wybrany, to utworzę fundusz rekompensaty dla artystów kabaretowych, bo politycy zabierają im chleb. Jak słyszę ich opowieści, gdy zaczynają się prześcigać w obietnicach, to zauważam, iż jest to poziom wyborów na przewodniczącego klasy w szkole podstawowej. Obniżanie cen energii o 30 proc. to nie jest domena prezydenta, nie ma takich przepisów. Z drugiej strony nie dziwię się – z trzynastu kandydatów jestem jedynym prawnikiem, doktorem nauk prawnych. Trzech kandydatów ma zaledwie średnie wykształcenie, w tym Marszałek Sejmu Szymon Hołownia, który szukał magistra przez lata i go nie znalazł. Nie lekceważę ludzi z niższym wykształceniem, ale oczekuję od kandydata na Prezydenta RP, że będzie on rozumiał prerogatywy tego urzędu. Najlepiej, żeby rozumiał przepisy prawa. Zauważam, że większość kandydatów poprzez emocje, agresje i populizm, traktuje ludzi na zasadzie propagowanej przez jednego z polityków – „ciemny lud to kupi". Jestem przeciwnikiem takiego podejścia, mi przez całe życie próbowano mówić, że jak jestem ze wsi, wielodzietnej rodziny to jestem gorszy. Okazuje się jednak, że elita polityczna nie ma kompetencji, wykształcenia i pomysłu na życie. Czepiają się stołków, bo nie mają pomysłu na siebie.

Kacper Budrewicz

BIA

eprasa.pl b227871acb

Śmiertelny wypadek na DK-19. Kierowca spod Łukowa posiedzi dłużej

Za nami kolejna rozprawa ws. mieszkańca gminy Łuków oskarżonego o spowodowanie pod wpływem substancji psychotropowej śmiertelnego wypadku na drodze krajowej numer 19. Mężczyzna spędzi za kratami kolejne trzy miesiące.

Dramat rozegrał się 1 czerwca 2024 roku około godziny 18 w Radzyniu Podlaskim. Kierowca BMW, 25-letni obecnie Damian K., mieszkaniec gminy Łuków, na zakręcie stracił panowanie nad autem, zjechał na przeciwległy pas ruchu i czołowo zderzył się ze Skodą Octavią. Na miejscu zginął pasażer Skody, 61-letni mieszkaniec Lublina. Do szpitala z obrażeniami trafiły cztery osoby.

Prokuratura Rejonowa w Radzyniu Podlaskim oskarżyła kierowcę o to, że będąc pod wpływem substancji psychotropowej, kierując BMW, na zakręcie drogi krajowej numer 19, stracił kontrolę nad prowadzonym pojazdem. Zjechał na przeciwległy pas ruchu, zderzył się z prawidłowo poruszającą się z naprzeciwka Skodą Octavią, powodując nieumyślnie wypadek.

W wyniku zderzenia pasażer Skody doznał wielonarządowych obrażeń ciała, skutkujących jego śmiercią na miejscu zdarzenia, natomiast dwie pasażerki i kierujący doznali obrażeń skutkujących tzw. naruszeniem czynności narządów ich ciała i rozstrojem zdrowia na okres powyżej siedmiu dni.

W minioną środę (16 kwietnia) przed Sądem Rejonowym w Radzyniu Podlaskim odbyła się kolejna rozprawa. - Został przesłuchany jeden świadek, ponadto sąd dopuścił dowód z pisemnej opinii biegłego z zakresu motoryzacji. Sąd przedłużył stosowanie wobec oskarżonego tymczasowego aresztowania na kolejne trzy miesiące. Kolejne termin rozpraw zostały wyznaczone na 1 lipca oraz 12 sierpnia 2025 r. Na 1 lipca br. ma zostać wezwany jeden świadek - relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Damianowi K. grozi kara od 5 do 20 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

„Josefina" obiecała 42-latce spadek. Nie skończyło się dobrze

Biała Podlaska: 42-latka poznała na Facebooku osobę podającą się za „Josefinę", która w trakcie prowadzonych rozmów obiecała jej spadek.

- Kobieta w grudniu 2024 roku otrzymała zaproszenie do grona znajomych na Facebooku od osoby podającej się za Josefinę, która zaproponowała dalszy kontakt przez komunikator WhatsApp. Kobieta zgodziła się, a w trakcie korespondencji dowiedziała się, że rzekoma Josefina jest bardzo chora i chciałaby przekazać jej spadek - 850 tysięcy euro. Całą sprawą spadku miał się zająć prawnik, z którym oszukana kobieta nawiązała kontakt. Warunkiem otrzymania spadku miała być wpłata 400 zł. Kobieta, wierząc, że rozmawia z prawnikiem, dokonała przelewu - opisuje młodszy aspirant Katarzyna Gągolińska z KMP w Białej Podlaskiej.

W trakcie dalszej rozmowy na komunikatorze WhatsApp prawnik prosił o kolejne przelewy na różne kwoty pieniędzy i różne numery kont i dane odbiorców. Twierdził, że kwota darowizny jest tak duża, że nie udźwignie tego transfer. 42-latka przelała łącznie 20 tys. zł.

Dopiero w kwietniu tego roku, gdy kobieta otrzymała kolejną wiadomość od domniemanego prawnika z prośbą o wpłatę 15 tys. zł, zorientowała się, że została oszukana.

Joanna Niećko

BIA

„Człowiek mediów" nie odpowiedział gazecie!

Nowa posada Marcina Duszka. Poszedł w media

Poseł na Sejm RP Marcin Duszek na już nową posadę. Został redaktorem naczelnym wznowionego kwartalnika Twój Lekarz wydawanego przez szpital w Białej Podlaskiej.

Marcin Kamil Duszek

(ur. 1982 w Łosicach) – polityk i samorządowiec, poseł na Sejm VII–IX kadencji. Z początku związany z PSL, potem z PIS radny powiatu bialskiego. Dwa razy nieskutecznie kandydował na burmistrza Międzyrzeca Podlaskiego, w 2010 i 2024 roku.

Czasami ciężko jest poradzić sobie z utratą możliwości wykonywania swojego zawodu – Duszka spotkało to w 2023 roku, gdy, jak donosiły lokalne media, został wycięty z sejmowej listy Prawa i Sprawiedliwości, dowiadując się o tym już po jej zgłoszeniu do PKW. Zawodowy parlamentarzysta (tak zadeklarował na stronie Sejmu) niedługo później przegrał także w drugiej turze wybory na burmistrza miasta Międzyrzec Podlaski. Na początku kwietnia 2025 r. można było dowiedzieć się o sporych zmianach w lokalnych mediach. Wśród ich nowych władz pojawiły się znane i ciekawe nazwiska – także byłego parlamentarzysty z naszego regionu. Rada Mediów Narodowych na przełomie marca i kwietnia zdecydowała, iż w skład Rady Programowej TVP 3 Lublin obok kilku innych polityków zasiądzie Marcin Kamil Duszek. Z tytułu zasiadania w tym organie jego członkom (wybranym na 4-letnią kadencję) przysługuje dieta.

To nie koniec! Z pewnością wielu naszych czytelników oddziwiło w minionym czasie bialski szpital. To tam, praktycznie w każdym miejscu, znaleźć można reaktywowane po latach czasopismo pn. Twój Lekarz, a dokładniej jego marcowe wydanie. Całą drugą stronę (pierwszą po okładce) zajmuje podobizna i wypowiedź Marcina Kamila Duszka – nowego redaktora naczelnego. Gdy przekręcimy kartkę w oczy rzuci się wywiad z Marszałkiem Województwa Lubelskiego Jarosławem Stawiarskim (PiS), który z dziennikarskim kunsztem przeprowadził były poseł. Warto wspomnieć, iż Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej prowadzony jest przez Urząd Marszałkowski, którym kieruje Stawiarski.

Czy to jedyna posada Duszka w szpitalnych strukturach? Zadzwoniliśmy do Rzeczniczki Prasowej bialskiego szpitala, Magdaleny Us. Po przedstawieniu sprawy przez dziennikarza i tłumacząc się nagłym spotkaniem, poprosiła ona o kontakt mailowy. Mimo zadania pytań i wysłania przypomnienia nie uzyskaliśmy odpowiedzi do czasu zamknięcia wydania. Podobnie było, gdy zadzwoniliśmy do samego Marcina Kamila Duszka. Z początku odebrał telefon, rozłączył się jednak, odrzucając późniejsze połączenie. Nie odpowiedział on także na wysłaną SMS-em prośbę o kontakt, w której nakreślono temat, której dotyczy.

W.W.

Gazetę Twój Lekarz ze sporą sylwetką Duszka można znaleźć w wielu zakątkach bialskiego szpitala

NEKROLOGI

Powiat bialski

Zbigniew Łobejko 80 lat
zm. 9 kwietnia, Zalesie

Henryk Puzio 88 lat
zm. 11 kwietnia, Biała Podlaska

Lucyna Szymańska 83 lata
zm. 12 kwietnia, Biała Podlaska

Danuta Iwanicka 93 lata
zm. 12 kwietnia, Biała Podlaska

Anna Prorok 79 lat
zm. 13 kwietnia, Biała Podlaska

Alina Demczuk 76 lat
zm. 13 kwietnia, Biała Podlaska

Marek Żelisko 69 lat
zm. 14 kwietnia, Biała Podlaska

Eugeniusz Osypiuk 76 lat
zm. 14 kwietnia, Biała Podlaska

Leontyna Jurewicz 95 lat
zm. 15 kwietnia, Biała Podlaska

Tadeusz Michalczuk 71 lat
zm. 16 kwietnia, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat parczewski

Halina Stelmaszczuk 85 lat
zm. 11 kwietnia, Parczew

Ryszard Czarnacki 71 lat
zm. 14 kwietnia, Parczew

Helena Sienkiewicz 84 lata
zm. 14 kwietnia, Komarówka Podl.

Zofia Buczko 80 lat
zm. 15 kwietnia, Parczew

Grażyna Kubiniec 69 lat
zm. 15 kwietnia, Jasionka

Tadeusz Samczuk 68 lat
zm. 16 kwietnia, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Tadeusz Kulik 87 lat
zm. 8 kwietnia, Borki

Barbara Rożen 90 lat
zm. 8 kwietnia, Radzyń

Aneta Niewęgłowska 32 lata
zm. 9 kwietnia, Zabiele

Kazimierz Niewęgłowski 82 lata
zm. 9 kwietnia, Radzyń

Zdzisław Burdach 76 lat
zm. 12 kwietnia, Radzyń

Maria Jędryka 89 lat
zm. 12 kwietnia, Radzyń

Cycylia Rutyna 76 lat
zm. 13 kwietnia, Radzyń

Antoni Pajdosz 76 lat
zm. 14 kwietnia, Radzyń

Mariusz Chudek 52 lata
zm. 15 kwietnia, Tchórzew Kol.

Maria Kowalczyk 74 lata
zm. 17 kwietnia, Radzyń

Jan Danieluk 79 lat
zm. 16 kwietnia, Ulan

Jan Łuba 90 lat
zm. 17 kwietnia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl b227871acb

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE

WIERSZYKI Z NASZYCH MIEJSCOWOŚCI

Zalotnik z Niewęgłosza

W pięknej wiosce Niewęgłoszu,
Dźwiga Józek jabłka w koszu.
- Trzeba było wziąć se wózek,
Ciężki ten kosz - mruczy Józek.
- Jolka mi go kiedyś dała,
Gdy za męża mnie nie chciała.
- Potem Jolkę pobrał Zdziś
A ja kosz mam aż do dziś.
- Pójdę i odwiedzę Ankę
Co pasjami je jabłczankę.
- A jak ona też mi da,
To będę miał kosze dwa.

Napisał chyba Wioskowy Skryba.

Radek z Radzynia

Prąd z respektem

Drugi już rok z rzędu miasto i jednostki podległe kupują prąd od wirtualnego dostawcy. Dlaczegoż? Bo przetarg z najniższą ceną energii wygrywa firma, która nie ma ani jednej własnej elektrowni. I to się nam opłaca. Polecam radzyńskim przedsiębiorcom!

Od lipca zeszłego roku odbiorcy indywidualni, czyli Pan i Pani też, mogą kupować prąd w taryfach dynamicznych. Czyli raz taniej, a raz drożej, tak jak wyglądają ceny na giełdzie energii. Czy to się opłaca? Rządowa tarcza do końca tego roku ogranicza cenę do maksymalnie 61 groszy za kilowat, więc można tylko zyskać, kupując czasem taniej. Tak się składa, że to czasem taniej zaczyna wypadać coraz częściej, głównie w weekendy. W soboty i niedziele fabryki i szkoły stoją, a rozpędzonych elektrowni nie bardzo idzie jak zatrzymać. W środku dnia to odbiorcy dostają kasę za pobór prądu.

Nie wiem, czy to dla Czytelników jest jasne, więc powtórzę. W Niedzielę Palmową przez osiem godzin ceny na rynku energii były ujemne. Czyli to sprzedawca prądu płacił jego odbiorcom. Oczywiście dochodzą koszty przesyłu, ale i z nimi w samo południe za każdy zużyty kilowat można było otrzymać 30 groszy. Domowe magazyny energii, czyli bateryjki w mieszkaniu, zaczynają mieć ekonomiczne uzasadnienie. I takich weekendów będzie coraz więcej. Oczywiście to zasługa fotowoltaiki, ale nie tylko. Zimowymi nocami na ten wynik pracują elektrociepłownie, które prócz ciepła produkują też energię - vide PEC.

Takim darmowym prądem można w niedzielę upiec ciasto, bądź naładować auto elektryczne. Wtedy jazda tym wehikułem kosztuje 5 zł za każde przejechane sto kilometrów. Tyle że to elektrownia płaci. Za babki wielkanocne też.

Radosław Grudzień

Mówię, jak jest

Pożyczone...

Mój uczony kolega z sąsiedniej rubryki Andrzej Kotyła, z właściwym sobie belferskim zacięciem, przeanalizował ostatnio ewolucję słownych form składania życzeń z okazji Świąt Wielkanocnych. Uzupełnię: rzecz nie w słowach, a w technikaliach.

Pal sześć słowa i formułki. Rzeczywiście bywa, że dysonans między wyszukaną, bardzo pobożną i uduchowioną formułką składanych życzeń a codziennym funkcjonowaniem jednej czy drugiej nieskomplikowanej formy białka aż wali po oczach. Kiedyś czytało się to w gazecie, dzisiaj na tablicy Facebooka. No właśnie.

A ja tęsknię za pocztówką i telefonem. Rozmową, nie smsem. Świadomością, że ten z drugiej strony uznał cię za na tyle ważnego, że poświęcił ci prawdziwe kilka minut a nie sekund. Ilu ludziom z nieco dalszego kręgu jesteś w stanie dać dwa razy do roku po kilka minut? Ile tych minut? Jeżeli dajesz mi pięć minut twojej serdecznej obecności rocznie - już liczysz się jako mój „bliski". Podobnie z urodzinami. Kiedyś niespodziewane złożenie życzeń było dowodem nie tylko życzliwości (chyba jedno słowo pochodzi od drugiego...) ale też uwagi. Bo trzeba było zapamiętać, zanotować, podnieść telefon albo przechodząc mimo zapukać do drzwi pokoju w robocie albo i do domu. Dla samego jubilata może i bywało nieco kłopotliwe bo na taki dowód atencji trudno było pozostać obojętnym i choć symbolicznie ugościć, a że gość też grubianinem nie chciał się okazać - nieszczęście gotowe. A tu, masz ci los, przyszedł Facebook i jego funkcja przypominania o tym, kto to dzisiaj w niepowstrzymanym locie ku ziemi ma kilka okrągłych metrów bliżej... O niczym pamiętać nie musisz, po prostu pan Cukierberg przypomina. Zaglądasz niemal co dzień, żeby komuś z faktycznych znajomych nie uchybić (znam takich, co starannie sprawę analizują). Ostatnio nawet pojawiły się gotowe formułki, żebyś nawet przez chwilę nie musiał się zastanawiać. Tylko enter wcisnąć i w ciągu sekundy, raz na rok, gość odfajkowany.

Koszmar.

Czasami oczywiście bywa zabawnie. Pamiętam jak kiedyś jeden z dzielnych funkcjonariuszy śp. radzyńskiej Straży Miejskiej uraczył mnie jakimś mandatem za kreatywne parkowanie. Obie strony tego prawniczego sporu nie niezbyt wysokim szczeblu miały swoje wątpliwe racje, ale to ja byłem uzbrojony w, bardzo przydatną w tych okolicznościach facebookową wiedzę, że Komendant owej gwardii wybornej ma tegoż dnia urodziny... Koniec końców - nie uiściłem...

Zbigniew Smółko

Szpila Andrzeja Kotyły

ÓSMOKLASISTO, NIE CZYTAJ LEKTUR, NIE ĆWICZ WYPRACOWAŃ!

„Kup nasz poradnik, a testy zdasz bez żadnego wysiłku, tylko kup!" Takie i tym podobne oferty pojawiły się w mediach na dwa miesiące przed egzaminami kl. VIII zaplanowanymi w br. na 13 maja.

Wydawnictwo OPERON: Egzamin ósmoklasisty z języka polskiego coraz bliżej! Nasze repetytorium to sprawdzony sposób na skuteczne przygotowanie uczniów do egzaminu. W książce znajdziesz najważniejsze zagadnienia w skróconej formie, zadania egzaminacyjne i wzorcowo rozwiązany arkusz, narzędzie do diagnozy umiejętności i identyfikacji obszarów do poprawy. Dzięki tej publikacji uczniowie nie tylko przećwiczą techniki rozwiązywania zadań, ale też zyskają pewność siebie, tak ważną podczas egzaminu. Postaw na skuteczne materiały i pomóż swoim uczniom osiągnąć najlepszy wynik!

Napisałem komentarz: Za późno! Trzeba było czytać lektury, uczyć się. Nie ma błyskawicznych sposobów na przygotowanie się do testu, a te poradniki dla łatwowiernych napychają kieszenie wydawcom i czynią pustkę w kieszeniach rodziców, jeszcze większą w głowach dzieci, które się przekonuje, że można bez pracy mieć sukces.

Otrzymałem odpowiedź: Liczymy na pomoc w usystematyzowaniu wiedzy. Odpowiedziałem: Żeby coś systematyzować, trzeba to mieć. Riposty nie było.

WYDAWNICTWA SZKOLNE I PEDAGOGICZNE: Jesteś nauczycielem języka polskiego w szkole podstawowej? Weź udział w konkursie i zdradź nam swoje EDUtriki dla ósmoklasisty! Do wygrania 3 vouchery do Empik, każdy o wartości 100 zł oraz 30 arkuszy „Nowy egzamin ósmoklasisty". Co należy zrobić? Napisz w komentarzu pod postem, jakie EDUtriki stosujesz, aby pomóc swoim uczniom w przygotowaniach do egzaminu ósmoklasisty.

Napisałem: Moim EDUtrikiem od ponad 40 lat jest ćwiczenie praktyczne. Jeszcze nikt nie nauczył się prowadzenia auta z podręcznika, nie jeżdżąc. Zatem moi uczniowie piszą, po prostu piszą wypracowania, które potem razem sprawdzamy. Analizujemy pod każdym względem: od kompozycji i stylistyki poprzez warstwę leksykalną, zawartość rzeczową (merytoryczną), ładunek logiki, spójności tekstu, po ortografię, interpunkcję, graficzny wymiar tekstu. Uczniowie – wykorzystując naturalną skłonność do wyłapywania błędów innych – weryfikują wykonanie zadania, uczą się na własnych i cudzych błędach, doskonalą się. Dzięki temu prostemu sposobowi ja sam pół wieku temu chwyciłem smykałkę do pisania i trzymam ją do dziś. Pisanie sprawia mi przyjemność, zajmuję się też zawodowo korektą i adiustacją materiałów tekstowych.

Na takie dictum pisze do mnie (na priv!) Kasia WSiP: Dziękujemy za udział w konkursie. Pana odpowiedz została wyróżniona. Otrzymuje Pan od nas wybraną publikację: „Nowy egzamin ósmoklasisty. Język polski. Arkusze i odpowiedzi".

Po podaniu oczekiwanych danych obiecaną publikację otrzymałem. Żadna rewelacja – garść informacji o budowie testu, nieprzydatna bez praktycznego przećwiczenia instrukcja pisania różnych form wypowiedzi (przemówienie, recenzja, rozprawka, opowiadanie, opis, charakterystyka, list, wywiad i pisma użytkowe, jak np. ogłoszenie) i 10 arkuszy egzaminacyjnych z odpowiedziami, znanych z poprzednich edycji egzaminu.

Robię swoje. Te słowa piszę 18 kwietnia, na niespełna miesiąc przed testami.

PS

Jak myślicie? Zdążyłbym, przygotować swoich uczniów, gdybym zdał się na „pomoc" wydawnictw?

Andrzej Kotyła

RAD

eprasa.pl b227871acb

Mają pierwszeństwo w rekrutacji do szkół ponadpodstawowych

5 laureatów i 9 finalistów w konkursach przedmiotowych

RADZYŃ PODLASKI:
Aż 14 uczniów ze szkół podstawowych miasta Radzyń Podlaski zdobyło zaszczytne tytuły laureatów i finalistów w konkursach przedmiotowych organizowanych przez Lubelskiego Kuratora Oświaty. Z wszystkich przedmiotów brało w nich udział kilka tysięcy uczniów z terenu województwa.

Laureaci uzyskują pierwszeństwo w rekrutacji do wybranej szkoły ponadpodstawowej (bez względu na oceny, zachowanie i wyniki egzaminów), a finaliści pokaźny dodatek do sumy punktów.

Ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Bohaterów Powstania Styczniowego w Radzyniu Podlaskim:
- **Maja Gąsior** uzyskała tytuł laureata konkursu chemicznego.

Laureaci ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Radzyniu Podlaskim:
- **Jakub Prokopiuk** w konkursie polonistycznym,
- **Franciszek Dzida** dwukrotnie, w konkursie polonistycznym i geograficznym,
- **Bartosz Gmur** w konkursie chemicznym.

Finaliści ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Radzyniu Podlaskim:
- **Anna Ratajczyk** w konkursie polonistycznym,
- **Bartosz Gmu**r w konkursie polonistycznym,
- **Julia Drozdek** w konkursie fizycznym,
- **Hubert Gaweł** w konkursie fizycznym,
- **Maja Rzeźniczuk** w konkursie chemicznym,
- **Jakub Prokopiuk** w konkursie chemicznym.

Gratulujemy!

Kacper Budrewicz

Szkoła Podstawowa nr 2 osiągnęła w tym roku znaczną przewagę.

Uczennice ZSP z indeksami Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL

Uczniowie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Radzyniu pod opieką Renaty Manowiec oraz Iwony Słowikowskiej w latach 2022-2024uczestniczyli w zajęciach organizowanych przez Wydział Prawa, Prawa Kanonicznegoi Administracji KUL.

Indeksy zdobyły uczennice z klas liceum ogólnokształcącego o profilu prawno- administracyjnym: Wiktoria Koza z IV la, Aleksandra Karpińska z II la i Zuzanna Toczyńska z II la

Zdobywali wiedzę z zakresu prawa cywilnego, karnego, gospodarczego i administracyjnego. Zakończenie realizacji projektu wiązało się z egzaminem końcowym ze znajomości powyższych dziedzin prawa obowiązujących w naszym kraju. Konkurencja była bardzo duża, gdyż ponad 100 osób przystąpiło do egzaminu. Spośród zdających zostali wyłonieni najlepsi adepci prawa, którzy otrzymali prestiżową nagrodę w postaci indeksów na uczelnię. Wśród nagrodzonych znalazło się trzech uczniów szkoły. Nie będą musieli przystępować do rekrutacji, gdyż otrzymali maksymalną liczbę punktów i zostaną wpisani na listę studentów.

Tym samym po zdaniu matury mają już zagwarantowane studia na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL.

W.

R E K L A M A

Sławomir Langa, neuroterapeuta i fizjoterapeuta

Centrum MasterBrain Sławomir Langa oferuje szeroki zakres usług rehabilitacyjnych, które pomogą Państwu odzyskać sprawność fizyczną oraz poprawić jakość życia.

Posiadam ponad dwudziestoletnie doświadczenie w rehabilitacji i jako pierwszy w Polsce oferuję najbardziej rozbudowaną **terapię EEG Biofeedback** dostępną na świecie z zastosowaniem **19-kanałowej aparatury**. Jestem magistrem Fizjoterapii, magistrem Wychowania Fizycznego, absolwentem studiów podyplomowych Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne oraz uczestnikiem ponad stu szkoleń w zakresie fizjoterapii i terapii mózgu.

Stosuję indywidualne podejście do każdego pacjenta, dostosowując terapię do jego potrzeb.

W mojej ofercie znajdą Państwo między innymi:
- fizjoterapię,
- masaże lecznicze,
- terapie manualne.

Terapia manualna jest metodą fizjoterapii, która polega na leczeniu zaburzeń w układzie ruchu za pomocą chwytów i manipulacji. Jest to nieinwazyjna forma leczenia, która może pomóc w redukcji bólu i przywróceniu ruchomości.

Jak wygląda terapia manualna?

Terapeuta manualny bada pacjenta, a następnie stosuje techniki manualne, takie jak masaż, stretching, mobilizacja stawów, terapia punktów spustowych. Terapia manualna może dotyczyć stawów, więzadeł, mięśni, nerwów, powięzi. Terapia manualna pomaga w leczeniu dolegliwości bólowych, poprawia wzorce postawy i ruchów

Jako pierwszy w Polsce oferuję usługę terapii 19- kanałowego biofeedbacku, który nie tylko zwiększa wydajność mózgu ale usprawnia niemal wszystkie dysfunkcje mózgu.

Metoda bezinwazyjna **19-kanałowego biofeedbacku** to najnowocześniejsza i najskuteczniejsza na świecie metoda terapeutyczna, która pozwala pacjentom na świadome kontrolowanie funkcji biologicznych swojego organizmu, w tym przede wszystkim pracy mózgu.

Metoda ta jest stosowana w leczeniu wielu różnych schorzeń, takich jak:
- problemy w uczeniu się i zapamiętywaniu;
- problemy emocjonalne, depresyjne i lękowe;
- problemy bólowe i bezsenności;
- nadpobudliwość,
- autyzm,
- ADHD,
- PTSD,
- stres;
- rehabilitacja po udarach i uszkodzeniach mózgu.

Metoda jest bezinwazyjna i bezbolesna, co czyni ją bezpieczną dla pacjentów.

Efekty: Regularne sesje 19-kanałowego biofeedbacku prowadzą do poprawy funkcjonowania mózgu, samopoczucia

Trening mózgu
master brain
Fizjoterapia
Sławomir Langa
poprawiajmy jakość życia

Milanów, ul. Konopnickiej 2
tel. 502 471 086

https://masterbrain-slawomirlanga.pl/
masterbrainslawomirlanga

RAD

eprasa.pl b227871acb

„To była jazda bez trzymanki – emocjonalny rollercoaster”

POWIAT OPOLSKI:
Do udziału w programie Hotel Paradise zaprosili go producenci. Zgodził się i nie żałuje.

Kamil Kłak to jeden z uczestników ostatniej, 10. edycji „Hotelu Paradise”. Pochodzi z powiatu opolskiego, z miejscowości Niedźwiada Duża w gminie Łaziska. Obecnie mieszka w Warszawie. Kamil ma 27 lat i jest fotografem. Jego specjalizacją są portrety i sesje kulinarne.

Skończył szkołę gastronomiczną, kiedyś pracował jako kelner. Teraz prowadzi profil na Instagramie i jest influencerem.

Hotel Paradise można oglądać na antenie TVN7, a także na platformie Max i w serwisie player.pl

- Jestem fotografem, ale tak naprawdę jestem królem naleśników - mówi o sobie Kamil, dodając, że uwielbia błyszczeć i dba o siebie, bo zadbane, wysportowane ciało jest dla niego kluczowe.

- Można spodziewać się po mnie niespodziewanego - zapowiadał w pierwszym odcinku programu.

Fot.Kamil Kłak

- Jeśli chodzi o casting, to tak naprawdę zostałem zaproszony przez produkcję – znaleźli mnie przez mój profil na Instagramie, który cieszy się sporą popularnością - mówi Kamil

Hotel Paradise

to polski program telewizyjny typu reality show. Bierze w nim udział dziesiątka singli w wieku od 18 do 30 lat, którzy próbują stworzyć relację uczuciową. Mieszkają w hotelu na wyspie, nie mają kontaktu z bliskimi, ani dostępu do telefonów komórkowych. A co kilka dni dołączają nowi uczestnicy, którzy dobierają się w pary. Te osoby, którym nie uda się zdobyć partnera, odpadają z programu.

Rozmowa z Kamilem Kłakiem - uczestnikiem programu „Hotel Paradise”

W Wspólnota: Jak wyglądał casting do programu? Sam się zgłosiłeś?Kamil Kłak.: Jeśli chodzi o casting, to tak naprawdę zostałem zaproszony przez produkcję – znaleźli mnie przez mój profil na Instagramie, który cieszy się sporą popularnością. Jako influencer jestem bardzo aktywny, dzielę się tam swoim życiem, więc pewnie to ich przyciągnęło.

W: Czym zajmujesz się na co dzień?

K.K.: Na co dzień zajmuję się fotografią – specjalizuję się w kulinarnej i portretowej. Pracuję też jako model, jestem w agencji Embassy Models. No i oczywiście prowadzę mój profil na Instagramie jako influencer – dzielę się tam swoim życiem, podróżami, współpracuję z markami z branży beauty, mody i turystyki.

W: Jakie są Twoje zainteresowania, jak spędzasz czas wolny?

K.K.: Sport, muzyka, podróże – aktywność to moje drugie imię! Nie ma u mnie miejsca na nudę. Chodzę na siłownię, basen, ale największą miłością jest rower. Uwielbiam długie trasy, podróżowanie na dwóch kółkach i odkrywanie nowych miejsc – to mój sposób na relaks i reset.

W: Jakie masz plany na przyszłość?

K.K.: Jestem ambitny i chcę się rozwijać. Właśnie zacząłem swoją przygodę z muzyką – współpracuję z producentem, który tworzył z wieloma znanymi artystami. Nagraliśmy już mój pierwszy singiel „Maraton”, teraz skupiam się na teledysku i jego premierze. Planuję też aplikować do szkoły aktorskiej w Warszawie. Dużo się dzieje!

W: A jak twoje emocje po udziale w programie?

K. K.: Mega intensywne. To była jazda bez trzymanki - emocjonalny rollercoaster. Ale zdecydowanie nie żałuję, dużo się nauczyłem o sobie i ludziach.

W: Czy w czasie nagrywania programu możecie opuszczać willę, wychodzić do miasta?

K.K.: Nie, jesteśmy odcięci od świata zewnętrznego. Zero telefonów, zero miasta. Totalny reset.

W: Zdobyłeś pewnie sporo fanów?

K.K.: Tak, zdecydowanie moja popularność dzięki Hotel Paradise mocno wzrosła. W mediach społecznościowych pojawiło się sporo nowych followersów, a zasięgi naprawdę poszybowały. To fajne uczucie widzieć, że ludzie śledzą to, co robię i wspierają mnie po programie.

W: To prawda, że za sam udział w programie dostaje się jakieś pieniądze?

K.K.: Tak, za sam udział w programie otrzymaliśmy wynagrodzenie – chociaż nie mogę zdradzić konkretnej kwoty. Ale szczerze mówiąc, kasa to jedno, a zupełnie czymś innym jest doświadczenie, którego nie da się kupić – emocje, ludzie, no i popularność, która zostaje z nami na dłużej.

W: Jak myślisz, ludzie w jakim wieku oglądają „Hotel Paradise”?

K.K.: Głównie młodzi – myślę, że w przedziale wiekowym 20-35 lat. Ale tak naprawdę każdy, kto kocha emocje, dramy i piękne widoki, znajdzie coś dla siebie w tym programie.

W: Zdążyłeś nawiązać jakieś przyjaźnie w programie? Masz kontakt z którymś z uczestników/uczestniczek?

K.K.: Tak! Z niektórymi mam naprawdę świetny, przyjacielski kontakt, np. z moją programową bestie alicja.hotelparadise10, a także z samanti.hotelparadise10 i @karolina_hotelparadise10. Z chłopaków super vibe miałem z kamil.b.hotelparadise10 Mam nadzieję, że te znajomości zostaną na dłużej, bo naprawdę cieszę się, że los skrzyżował nasze drogi.

W: A może nawiązała się jakaś bliższa znajomość?

K.K.: Powiem tak... coś się działo, ale zostawię trochę tajemnicy – niech widzowie też mają swoją przestrzeń na domysły (śmiech).

W: Program jest wyreżyserowany?

K.K.: Nie, nikt nam nie mówił, co mamy robić. Byliśmy sobą. Oczywiście montaż może pewne rzeczy wyostrzyć, czy skrócić, ale to, co widzicie, naprawdę miało miejsce.

W: Po udziale w programie otworzyły się przed Tobą jakieś nowe szanse, możliwości?

K.K.: Tak, oczywiście – dzięki programowi stałem się bardziej rozpoznawalny. Już pojawiły się pierwsze oferty współpracy z markami, ale więcej będziecie mogli zobaczyć już niedługo na moim Instagramie.

Kamil ma 27 lat i jest fotografem

Fot.Kamil Kłak

W: Podczas programu mogłeś kontaktować się z bliskimi?

K.K.: Nie, podczas nagrań nie mogliśmy mieć żadnego kontaktu z rodziną czy znajomymi. Zero kontaktu ze światem zewnętrznym – totalna izolacja.

W: Jak radzisz sobie z rozpoznawalnością?

K.K.: Na początku było dosyć dziwnie. Gdy szedłem przez miasto, zauważałem uśmiechy, spojrzenia, czasem ktoś podszedł i poprosił o zdjęcie. Ale najbardziej odczuwam to wśród młodych, szczególnie kiedy wybieram się wieczorem do klubu – wtedy sporo osób mnie zaczepia i mówi, że zna mnie z Hotelu Paradise. To bardzo miłe i dodaje energii.

W: Czy myślisz, że niektóre osoby w programie celowo były przedstawiane w niekorzystnym świetle?

K.K.: Hmm... myślę, że produkcja miała na każdego z nas jakiś pomysł – wszystko zależało od tego, jak się zachowywaliśmy. Jedni zostali pokazani bardziej pozytywnie, inni jako mniej. Niestety, nie mamy na to wpływu – widzowie widzą tylko fragment dnia, a rzeczywistość była dużo szersza.

W: Ktoś udawał kogoś, kim nie jest, „grał”?. Ty pokazałeś siebie takiego, jakim jesteś?

K.K.: Zawsze znajdzie się ktoś, kto gra – żeby dotrzeć dalej, wywołać kontrowersję czy zostać zapamiętanym. Ja byłem sobą od początku do końca. Czasem wychodziło lepiej, czasem gorzej, ale najważniejsze, że autentycznie.

W: Jak po tym programie odbierają cię znajomi z twojej miejscowości?

K.K.: Bardzo pozytywnie! Wspierają mnie, kibicują, śmieją się razem ze mną. To miłe widzieć, że ludzie, których znam od lat, są ze mną w tej przygodzie.

W: Zobaczymy Cię jeszcze w telewizji?

K.K.: To na pewno nie koniec mojej przygody z TV. Hotel Paradise to dopiero początek – możliwe, że już dostałem pewną propozycję, ale na razie jeszcze nie mogę nic zdradzić...

W: Tęsknisz za atmosferą panującą w programie?

K.K.: Totalnie! Tego się nie da porównać z niczym innym – emocje, adrenalina, więzi, które się tworzą... To była wyjątkowa atmosfera.

W: Jak często odwiedzasz rodzinne strony?

K.K.: Staram się jak najczęściej – lubię odwiedzać rodzinę i przyjaciół. To miejsce, gdzie mogę się totalnie zresetować i naładować baterie.

W: Co skłoniło Cię do udziału w programie?

K.K.: Chciałem spróbować czegoś nowego, wyjść ze swojej strefy komfortu i przeżyć przygodę. To była szansa na nowe doświadczenia, poznanie siebie w zupełnie innych warunkach.

W: Jakie jest to doświadczenie? Polecasz innym?

K.K.: Zdecydowanie polecam. To była przygoda życia – dużo emocji, dużo nauki o sobie. Jeśli ktoś czuje, że chciałby się sprawdzić i ma odwagę, to warto spróbować.

W: Dziękuję za rozmowę.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl b227871acb

Zwłoki kolejnych imigrantów wyłowione w Bugu

Zwłoki kolejnych dwóch osób wyłowiła z Bugu w miniony wtorek Straż Graniczna, prawdopodobnie są to migranci, którzy usiłowali pokonać graniczną rzekę. Wtedy też inni strażnicy graniczni zatrzymali trzynastu obywateli Afganistanu, którzy nielegalnie przekroczyli polsko-białoruską granicę w okolicy Janowa Podlaskiego.

Wcześniej informowaliśmy o tragedii w grupie migrantów z Erytrei i Etiopii. 17 marca Białorusini mieli zmusić 11 osób do przekraczania granicy na Bugu. Dwóch mężczyzn nie umiało pływać i jak mówili ich współtowarzysze niedoli, utonęli w rzece. Wezwana Straż Graniczna zastała na polskim brzegu 9 osób z Erytrei i Etiopii.

Tylko jeden wyraził wolę do ubiegania się o ochronę międzynarodową na terytorium Polski. Jak wyjaśnił nam kapitan Dariusz Siennicki, rzecznik prasowy Komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, ośmiu migrantów odmówiło i zawrócono ich na Białoruś. Przez dwa dni strażacy z wykorzystaniem sonaru i płetwonurków przeszukiwali Bug w poszukiwaniu dwóch mężczyzn, lecz te działania były nieskuteczne.

W sobotę, 5 kwietnia funkcjonariusze Straży Granicznej zauważyli zwłoki unoszące się na Bugu. Nadal jest ustalana tożsamość.

Drugi z utopionych

Dawny reporter TVN24, Piotr Czaban, obecny członek Podlaskiego Ochotniczego Pogotowia Humanitarnego (prowadzi blog „Czaban robi raban") napisał na facebookowym profilu, że dzięki zgłoszeniu, które przesłał do prokuratury i policji, udało się wstępnie określić podobieństwo zmarłego do jednego z zaginionych w ostatnim czasie. Wspólnie z aktywistką skontaktował się z bliskimi tego mężczyzny.

- W przyszłym tygodniu przedstawiciel rodziny przyjedzie do Polski, by pomóc w ustaleniu tożsamości – ujawnił Piotr Czaban. Dodał, że udało się ustalić tożsamość drugiego ze zmarłych w Bugu mężczyzn.

- To Etiopczyk. Prawdopodobnie utonął w Bugu w marcu. Odnaleziony po białoruskiej stronie – wyjaśnił reporter.

Grupa zawrócona. Dwaj dawniej utopieni

Z Białorusi trwa napór migrantów, którzy prawdopodobnie są przez służby białoruskie nakłaniane do wędrówki na Zachód.

-15 kwietnia nasz patrol zatrzymał 12 osób z Afganistanu i jednego Pakistańczyka. W pobliżu Bubla nielegalni migranci płynęli lub łazili po rzece. Wszczęto postępowanie o opuszczeniu przez nich terytorium Polski – informuje kapitan Dariusz Sienicki.

Dodaje, że też we wtorek w innym miejscu obok Bubla Starego płynące rzeką dwa patrole NOSG ujawniły kolejno po sobie pływające w Bugu dwa ciała mężczyzn.

Młodsza aspirant Katarzyna Gągolińska z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej potwierdza, że to funkcjonariusze Straży Granicznej znaleźli w Bugu ciała. Wydobyte z rzeki zwłoki, najprawdopodobniej mężczyzn, są w znacznym stanie rozkładu, trudne będzie zatem zidentyfikowanie tych osób. Postępowanie jest prowadzone pod nadzorem prokuratury – stwierdza mł. asp. Katarzyna Gągolińska.

- Prowadzimy nowe postępowanie w sprawie dwóch zmarłych osób wydobytych z Bugu – poinformowała nas prokurator rejonowy.

Razem pięć ciał

Na blogu „Czaban robi raban" widnieje zapis, że tylko w jednym tygodniu na pograniczu odnaleziono pięć ciał: dwa po stronie białoruskiej, trzy po polskiej.

Podlaskie Ochotnicze Pogotowie Humanitarne odnotowuje na Facebooku

- W ciągu ostatnich dni w rzece Bug, po polskiej stronie, odnaleziono martwe ciała trzech osób. To migranci, którzy próbowali dostać się do Polski w poszukiwaniu schronienia. Jeden z nich – według relacji świadków – został zepchnięty do wody przez białoruskie służby.

Aktywiści POPH alarmują, że zawieszenie prawa do ubiegania się o azyl i takie działania funkcjonariuszy nie powstrzymują ludzi przed ucieczką z miejsc zagrożenia.

Marek Pietrzela

Zapaliło się „zielone", a BMW dalej stało. Kierująca miała coś „za uszami"

Łuków: 40-latka w oczekiwaniu na zmianę świateł, kobieta po zapaleniu „zielonego" dalej stała przed przejściem dla pieszych. Zauważyli to policjanci.

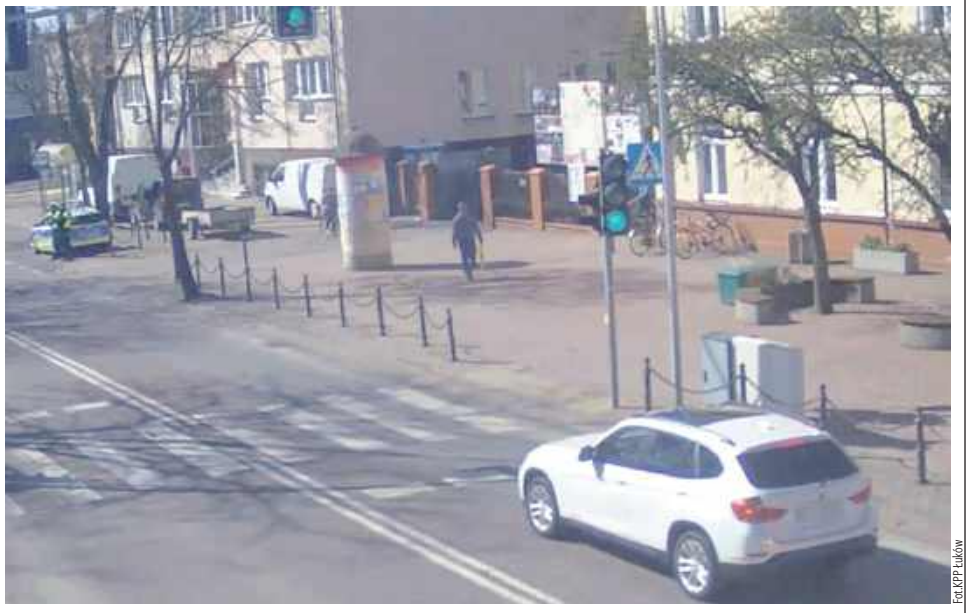

Fot.KPP Łuków

Mimo możliwości nie rozpoczęła jazdy, stojąc przed przejściem dla pieszych, zablokowała ruch znajdujących się za nią samochodów

W sobotę (12 kwietnia) kierująca samochodem marki BMW jadąc główną ulicą Łukowa, zatrzymała się przed przejściem dla pieszych z sygnalizacją świetlną.

- Przy zapalonym czerwonym świetle dla jej kierunku ruchu oczekiwała na zmianę „na zielone" i możliwość kontynuacji jazdy. Jednak po zmianie światła na sygnalizatorze, mimo możliwości nie rozpoczęła jazdy, stojąc przed przejściem dla pieszych „zablokowała" ruch znajdujących się za nią samochodów. Sytuację tą zauważyli znajdujący się w pobliżu policjanci z łukowskiej drogówki. Zatrzymana do kontroli drogowej 40-latka tłumaczyła mundurowym, że zamyśliła się i nie zauważyła zielonego sygnału świetlnego uprawniającego ją do kontynuowania jazdy. Okazało się, że nie był to jedyny powód takiego zachowania kierującej BMW - informuje asp.szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Okazało się, że 40-letnia łukowianka miała ponad promil alkoholu w organizmie. Jej zachowanie i całą sytuację zarejestrowała kamera monitoringu. Kobieta straciła prawo jazdy, wkrótce usłyszy zarzut, a jej sprawa znajdzie finał w sądzie.

Od początku kwietnia łukowscy mundurowi zatrzymali łącznie ponad 20 kierujących „na podwójnym gazie".

Joanna Niećko

WSP

Nie mógł wejść do mieszkania. Kompletnie pijany podpalił drzwi

Lublin: Do 10 lat więzienia może grozić 46-latkowi, który polał drzwi do mieszkania benzyną, a następnie podpalił. W środku była jego rodzina.

W czwartek (17 kwietnia) policjanci z 6. komisariatu otrzymali zgłoszenie o podpaleniu drzwi do mieszkania przy ulicy Pogodnej. W okolicy miejsca zdarzenia policjanci zatrzymali 46-latka. Był kompletnie pijany.

- Jak się okazało, mieszkaniec Lublina polał benzyną i podpalił drzwi do mieszkania, wewnątrz którego przebywała jego rodzina. Zapach paliwa oraz pojawiający się ogień szybko zauważyła siostra sprawcy, która od wewnątrz zaczęła gasić zarzewie ognia. Zareagowali też sąsiedzi, którzy nie dopuścili do pożaru oraz chcieli ująć agresywnego mężczyznę - opisuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

46-latek trafił do policyjnej celi. Po wytrzeźwieniu usłyszy zarzuty. Policjanci gromadzą materiały w sprawie i przesłuchują świadków. Kluczowa dla ostatecznego brzemienia zarzutów będzie opinia biegłego. Mężczyzna odpowie za znęcanie nad rodziną oraz narażenie innych osób na niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia lub spowodowania pożaru. Policjanci wnioskować będą o zastosowanie wobec niego środka zapobiegawczego.

Za te przestępstwa może grozić do 10 lat więzienia.

Joanna Niećko

Złapali złodzieja busa i zlikwidowali „dziuplę" samochodową

Fot.KMP Lublin

Funkcjonariusze odnaleźli elementy karoserii, silniki, skrzynie biegów, podzespoły z 8 samochodów skradzionych w Polsce oraz za granicą

Kilka tygodni temu doszło do kradzieży samochodu marki Iveco z ul. Metalurgicznej. Właściciel wartość auta wycenił na kwotę 130 tys. zł.

Policjanci natrafili na ślad złodzieja samochodów.

- Kilka dni temu operacyjni z „mienia" razem z funkcjonariuszami Straży Granicznej i policjantami z Komendy Rejonowej Warszawa II weszli na jedną z posesji w powiecie lubelskim, gdzie zatrzymali 49-latka. W trakcie przeszukania funkcjonariusze odnaleźli elementy karoserii, silniki, skrzynie biegów, podzespoły z 8 samochodów skradzionych w Polsce oraz za granicą. Wartość zabezpieczonych elementów to ponad 100 000 złotych - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

49-latek został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzuty w recydywie. Trafił pod dozór policji. Grozi mu do 15 lat więzienia.

Joanna Niećko

eprasa.pl b227871acb

Ruszył proces Bartłomieja B. oskarżonego o podwójne morderstwo

Zabił siekierą brata i modlącego się ojca: „Ja po prostu jestem złym człowiekiem”

- To ja powinienem leżeć na cmentarzu, nie oni (...) Boże, wybacz mi. I spraw, by ci, których skrzywdziłem najbardziej – moja rodzina – także mi kiedyś wybaczyli, chociaż nie zasługuję na to - mówił w sądzie Bartlomiej B. oskarżony o podwójne morderstwo. Oskarżony w sądzie opisał drastyczne szczegóły zbrodni. Mówił, w jaki sposób uciekł, co wtedy robił. Powodem ucieczki miała być chcę pożegnania się z ojcem i bratem. Myślał też o ukraińskim froncie.

W poniedziałek 14 kwietnia przed Sądem Okręgowym w Zamościu ruszył proces Bartłomieja B. z Zagumnia (gmina Biłgoraj), oskarżonego o podwójne zabójstwo brata i ojca. Prokurator postawił Bartłomiejowi B. łącznie pięć zarzutów: oprócz podwójnego zabójstwa, prokurator oskarżył go o ucieczkę oraz dwukrotną kradzież samochodu. Akt oskarżenia liczy około 20 stron.

Bartłomiej B. został doprowadzony z aresztu do sądu w kajdankach zespolonych. Podczas rozprawy zadeklarował chęć złożenia wyjaśnień i przyznał się do stawianych mu zarzutów. Zmienił też swoje wcześniejsze wyjaśnienia z etapu śledztwa, kiedy to twierdził, że niczego nie pamięta.

– Nie powiedziałem prokuratorowi całej prawdy. Ja wszystko pamiętam. To wszystko moja wina. W życiu powiedziałem wiele kłamstw, na przykład to, że tata i brat mnie gnębili. To nieprawda. Jestem alkoholikiem. Zawsze za swoje błędy winiłem innych, nigdy siebie. Tata życzył mi jak najlepiej, brat zawsze służył pomocą (...). Ja po prostu jestem złym człowiekiem – mówił, a właściwie czytał w sądzie Bartłomiej B. Wcześniej przygotował sobie treść wyjaśnień, w których szczegółowo opisał przebieg feralnego dnia. Mówił, że nie miał planu ani zabójstwa, ani ucieczki. Wielokrotnie podkreślał, że wszystko to jego wina. Wyjaśniał około 1,5 h.

Spowiedź Bartłomieja B.: „To wszystko moja wina”

Swoje wyjaśnienia Bartłomiej B. czytał z kartki:

„Trzeciego lipca [red: 2024] obudziłem się nagle. Wstałem i spojrzałem na Wojtka. Spał na brzuchu, głowę miał położoną na ręce. Przez chwilę mu się przyglądałem i czułem odrazę i wzbierał we mnie gniew. Pomyślałem o siekierze i że zrobię mu krzywdę. Wyszedłem z pokoju i udałem się do garażu. Z szafki wziąłem klucze. Otworzyłem garaż i wziąłem siekierę. Wróciłem do domu. Kuchnia była pusta, tata jeszcze spał. Wszedłem do pokoju. Wojtek już nie spał. Oglądał coś na telefonie. Stanąłem za nim i zapytałem, czy idzie na papierosa. Odpowiedział, że nie. Wtedy podniosłem siekierę i uderzyłem go w głowę.

Nastała cisza. Po chwili zaczął ciężko oddychać. Z głowy leciała krew. Odsunąłem się i uderzyłem jeszcze dwa razy. Wojtek jakby dławił się krwią. Złapał oddech kilka razy, a potem znowu cisza. Usiadłem na fotelu. Siekierę oparłem obok. Nie wiem, ile czasu minęło. Gdy wyszedłem, zobaczyłem klęczącego tatę. Nie spojrzał na mnie. Stanąłem za nim i uderzyłem w głowę. Tata się nie ruszył. Klęczał dalej. Uderzyłem go jeszcze raz. Wtedy upadł na bok, a potem na plecy. Patrzył na mnie tymi niebieskimi oczami. Zacząłem pojmować, co zrobiłem. Złość zaczęła przechodzić. Położyłem siekierę obok i kucnąłem przy nim. Przy głowie pojawiła się krew. Poszedłem do łazienki po ręcznik. Przekręciłem tatę na bok i położyłem mu ręce pod głowę. Oddychał ciężko. Chciałem obudzić mamę. Ale co miałem jej powiedzieć? Zaniosłem siekierę do kotłowni. Pomyślałem, że jak wyjdę z domu, zadzwonię po pomoc. Gdybym zadzwonił od razu, może tata dzisiaj by żył. Wróciłem do pokoju. Na łóżku była krew. Wziąłem telefon brata i nakryłem go kocem. Wyszedłem z domu i pojechałem na stację paliw po alkohol”. Przepraszał i prosił o wybaczenie.

Oskarżony o podwójne zabójstwo zwrócił się również do swojej rodziny:

- To wszystko to moja wina. Choć to nic nie zmieni. Przepraszam was. Przepraszam, że sprowadziłem taką tragedię na naszą rodzinę. To ja powinienem leżeć na cmentarzu, nie oni. Byli jeszcze młodzi. Mieli tyle planów. A ja odebrałem im to, co najważniejsze – życie. Boże, wybacz mi. I spraw, by ci, których skrzywdziłem najbardziej – moja rodzina – także mi kiedyś wybaczyli, chociaż nie zasługuję na to - mówił w sądzie B.

Fot. Natalia Račaitis

Bartłomiej B. swoje zeznania czytał z kartki. Przyznał się do wszystkiego, płakał, przepraszał, prosił o wybacznie

Bartłomiej B: Zawsze za swoje błędy winiłem innych, nigdy siebie. Tata życzył mi jak najlepiej, brat zawsze służył pomocą (...). Ja po prostu jestem złym człowiekiem

„Wojtek już nie spał. Oglądał coś na telefonie. Stanąłem za nim i zapytałem, czy idzie na papierosa. Odpowiedział, że nie. Wtedy podniosłem siekierę i uderzyłem go w głowę.”

Brat oskarżonego: „nie wiem, co mu zawinili. Ojciec to był złoty człowiek”

Podczas rozprawy zeznawali również świadkowie: brat Bartłomieja B i żona brata, policjant, który zatrzymał B. oraz właściciele skradzionych samochodów.

- Nie wiem dlaczego to zrobił, co mu ojciec z bratem zawinili. Ojciec dla nas wspaniały był, to złoty człowiek! (...) Zawsze wstawał około 3-4 rano, pił kawę i modlił się na różańcu

- mówił przed sądem Piotr, brat Bartłomieja. Cała rodzina mieszkała w jednym domu. Oskarżony z bratem Wojciechem i rodzicami dzielili parter, a Piotr z rodziną zajmowali piętro. Piotr zeznał, że Bartłomiej czasami się awanturował.

- Zdarzało się, że ściągał obrazy, krzyż ze ścian, ale jak chciał coś osiągnąć, to o 15 koronkę z mamą odmawiał. Potrafił też płakać na zawołanie, dużo płaczem załatwiał - mówił przed sądem brat oskarżonego.

Feralny poranek 3 lipca

Z trudem opowiedział też przebieg feralnego poranka 3 lipca 2024:

- Około 5 rano przyszła mama na górę i zawołała: „Piotrek, chodź szybko!” Zbiegłem na dół, tata leżał na podłodze przy oknie. Bardzo dużo krwi było, wziąłem ręcznik, zacząłem tamować...

Następnie przyjechała wezwana przez rodzinę karetka

- Spytałem mamy, czy Wojtek nie idzie do pracy. Wtedy mama weszła do pokoju obudzić go. Podniosła kołdrę i zobaczyła dziurę w głowie... - relacjonował Piotr.

Obecny jeszcze na podwórku lekarz stwierdził zgon. Ojciec zmarł dwa miesiące później w szpitalu:

- Odwiedzaliśmy go po dwa razy dziennie. Ale kontaktu z nim nie było. Łudziliśmy się, że jest lepiej, ale to były tylko złudzenia. Tato nigdy nie powiedział nam, co się stało... - mówił z trudem brat Bartłomieja.

Bartłomiej B. płakał i przepraszał.

- Na razie nie wybaczyłem bratu, nie wiem, co będzie w przyszłości (...) Nie pisz listów, nie przepraszaj... - mówił w sądzie Piotr.

Matka Bartłomieja B. skorzystała z prawy do odmowy składania zeznań. Nie pojawiła się w sądzie, wysłała pismo z oświadczeniem.

Bartłomiej B. przyznał, że widział patrole policji, słyszał głosy poszukujących go w lesie policjantów, widział helikopter.

W sprawie ucieczki B. sześciu funkcjonariuszy usłyszało zarzuty. Trzech jest już poza służbą

Jak uciekł z Radecznicy?

Bartłomiej B. opowiedział również szczegółowo o przebiegu ucieczki ze szpitala psychiatrycznego w Radecznicy, w którym znalazł się we wrześniu 2024 po nieudanej próbie samobójczej. Przez dziesięć dni szukały go setki policjantów.

- Miałem luźno założone kajdanki zespolone. (...) Na stołówce usłyszałem od jednego chłopaka, że kiedyś stąd uciekł. I we mnie się taka myśl narodziła. Uciekłem w nocy koło 5, z sali wyszedłem koło 4, z kajdanek się uwolniłem około 2. Nie spałem w ogóle tej nocy. Po uwolnieniu czekałem, aż funkcjonariusze usną. Wziąłem z sali buty, schowałem je za spodnie. Zostawiłem kajdanki pod kołdrą, którą rzuciłem tak, że wyglądało jakbym spał. Funkcjonariusz spał. Poszedłem w stronę ubikacji. Okna, za którym była krata, nie było widać od drzwi wejściowych. Na jednym z prętów owinąłem spodnie i rozciągnąłem kratę. Udało się za drugim podejściem, bo już na salę wracałem. Ale pomyślałem, że wrócę i jeszcze raz spróbuję. I udało się. Najpierw przełożyłem nogi. To było na pierwszym piętrze, po rynnie zszedłem na dół... - relacjonował w sądzie B.

Uciekał przez 10 dni. Wiedział, że go szukają

Oskarżony opowiadał, że poszedł w przypadkowym kierunku, gdyż nie znał Radecznicy. Szedł przed siebie, nocował w lesie. W Zastawiu (gm. Goraj) ukradł samochód. W okolicach Frampola uciekał tym samochodem przed pościgiem. Dalej szedł pieszo. Przyznał, że widział patrole policji, słyszał głosy poszukujących go w lesie policjantów, widział helikopter. Zmierzał do Rzeszowa, bo znał to miasto. Dotarł tam drugim skradzionym samochodem. W Rzeszowie znalazł gazetę, w której zobaczył swoje zdjęcie i przeczytał o poszukiwaniach. Wcześniej podróżował pociągiem. Mówił, że w Przeworsku wstąpił na mszę do kościoła.

Uciekł, bo chciał jechać na cmentarz. Myślał też o ukraińskim froncie

Na pytanie dlaczego uciekł, jaki był cel, odpowiedział, że chciał pojechać na cmentarz, pożegnać się z tatą i z bratem. Jechał w stronę Biłgoraja, ale widząc, że szuka go policja, zmienił plany:

- Myślałem o ucieczce na Ukrainę. Najwyżej wezmą mnie na front. (...) Szedłem na wschód, w stronę Ukrainy, ale byłem zmęczony. Zobaczyłem pustostan, tam było łóżko. Usiadłem i przysnąłem. I tam mnie policja zatrzymała - zeznał.

Po przesłuchaniu wszystkich świadków ani prokurator ani obrońca nie złożyli dodatkowych wniosków. Sąd uznał jednak, że niezbędne jest pozyskanie uzupełniającej opinii biegłych i wyznaczył termin kolejnej rozprawy na 14 maja.

Problemy funkcjonariuszy

Osobne śledztwo toczy się w sprawie sześciu funkcjonariuszy służby więziennej z Zakładu Karnego w Zamościu, którzy po ucieczce 34-latka usłyszeli zarzuty niedopełnienia obowiązków służbowych. Dwóm funkcjonariuszom prokurator zarzucił, że nie dopełnili ciążących na nich obowiązków służbowych m.in. w ten sposób, iż pozostawili B. w pomieszczeniu szpitalnym bez dozoru. Kolejni dwaj, po przejęciu służby, mieli nienależycie pilnować oskarżonego, co opóźniło poszukiwania. Pozostali dwaj funkcjonariusze mieli zaś poluzować kajdanki Bartłomieja B. Rzecznik prasowy dyrektora generalnego Służby Więziennej ppłk Arleta Pęconek przekazała PAP, że trzech funkcjonariuszy jest już poza służbą. Jeden został wydalony, dwóch złożyło raport o zwolnieniu, który został przyjęty. Postępowania dyscyplinarne wobec pozostałych trzech funkcjonariuszy jeszcze się nie zakończyły.

Natalia Račaitis
WSP

eprasa.pl b227871acb

Michał Laudy
z ogromnym wyróżnieniem!

Pochodzący z Wilczyna koło Białej Podlaskiej Michał Laudy zajął trzecie miejsce w kategorii zdjęć pojedynczych fotografów zawodowych w 11. edycji Polskiego Konkursu Fotografii Sportowej.

Michał Laudy i jego praca, która dała mu trzecie miejsce

Nagrodzone zdjęcie przestawia Węgierkę Annę Tóth, leżącą po upadku w półfinale biegu na 100 metrów przez płotki lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Rzymie.

- Upadek Węgierki widziałem okiem aparatu właściwie tylko dlatego, że na sąsiednim torze biegła nasza zawodniczka Klaudia Wojtunik, która w dramatycznych okolicznościach awansowała do półfinału. Gdyby nie ona, zdjęcie by nie powstało - mówi Laudy. Zbieg okoliczności, który doprowadził do powstania zdjęcia, nazywa kwintesencją fotografii sportowej: - Trzeba mieć farta i umieć go wykorzystać.

Do 2017 roku Laudy współpracował z bialskimi mediami lokalnymi, obecnie pracuje w Lublinie, a fotografia jest jego dodatkowym zajęciem. W zeszłym roku zdobył pierwsze miejsce w tym samym konkursie, w kategorii portfolio amatorów. Współpraca z agencją fotograficzną Pressfocus umożliwiła udział w kategorii zawodowców.

Polski Konkurs Fotografii Sportowej to największa tego typu impreza w kraju. Do tegorocznej edycji amatorzy i zawodowcy zgłosili łącznie ponad 3100 zdjęć. Od kilku lat gale podsumowujące konkurs odbywają się na Stadionie Śląskim. Grand Prix zdobyła Aleksandra Szmigiel za zdjęcie lekkoatletów z igrzysk olimpijskich w Paryżu, miejsce pierwsze i drugie to również fotografie z imprezy czterolecia.

mp

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozzłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.

Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl.

Ewa Jaszczak

Taką tabliczkę na budowie przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 38 w Lublinie napotkała nasza Czytelniczka Magda

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Rudy, Marta Lipka, Drożdżak

Celniczka, Anna Rowińska, Biała Podlaska

Kamel, Weronika Przygocka, Puławy

Chrupek, Katarzyna Czopek, Kluczkowice

Bella, Martyna, Ryki

Puszek, Magda Suszek, Łany

Witamy na świecie!

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu

Weronika Nowicka, Ostrówek
ur. 12.04, g. 18.00;
3560 g, 55 cm,
Rodzice: Patrycja, Marek

Tymon Pękala, Międzyrzec Podlaski
ur. 15.04, g. 13.54;
3760 g, 58 cm,
Rodzice: Julia, Sylwester

Maciej Fidut, Michów,
ur. 14.04, g. 12.19;
3630 g, 54 cm,
Rodzice: Katarzyna, Radosław
Rodzeństwo: Marcelinka

Amelia Zalewska, Gołaszyn
ur. 15.04, g. 2.31;
3200 g, 55 cm,
Rodzice: Dominika, Jakub
Rodzeństwo: Julia

Maciej Żądełek, Jadwisin,
ur. 15.04, g. 10.15;
3460 g, 55 cm,
Rodzice: Monika, Krzysztof
Rodzeństwo: Patryk, Paweł, Jakub

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Aleksandra Ziarek, Nowiny
13.04., godz. 16:15, 3240 g, 53 cm
Rodzice: Wioleta i Paweł
Rodzeństwo: Szymek, Mati, Kuba

Hania Wnuk, Celiny Szlacheckie
13.04., godz. 18:55, 3155 g
Rodzice: Sylwia i Rafał
Rodzeństwo: Piotr i Magdalena

Oliwier Łukawski, Sadkowice Kolonia
13.04., godz. 14:00, 3780 g, 57 cm
Rodzice: Andżelika i Daniel

Szymon Kalicki, Łuków
13.04., 3400 g
Rodzice: Joanna i Jarosław

eprasa.pl b227871acb

Jak budować dom modlitwy, powiedział im w 1819 r. stuletni rabin Baruch

Gdzie w Rykach modlili się Żydzi

Starą synagogę w Rykach wzniesiono zgodnie z przepisami odnalezionymi przez miejscowego rabina w Księdze Wyjścia. Żeby słuchać rebe Barucha Eidelsa i pobierać od niego nauki, przyjeżdżali do niej chasydzi z całego regionu. W budynku nowej, wzniesionej po pożarze w 1925 r., nie ma żadnych śladów dawnej przeszłości.

Ze zdjęcia znalezionego w Narodowym Archiwum Cyfrowym, wykonanego tuż po pożarze w 1925 roku, możemy domniemywać, że rycka synagoga nie była zbyt wielka. Trudną, ale wartą przeanalizowania zagadką jest czy przy jej budowie uwzględniono też inne niż pionowe ustawienie bali wytyczne Księgi Wyjścia. Można by wtedy śmiało mówić o Rykach jako Małej Jerozolimie

Paradoksalnie więcej wiemy o synagodze, która spłonęła w Rykach w 1925 niż tej, którą zbudowano kilka lat później i stoi do dnia dzisiejszego pod adresem Stary Rynek 37.

Stara w pamięci, nowa niepodobna...

Oryginalny kształt tej nowej jest dla nas mało czytelny: po tym, jak w czasie wojny została zdewastowana przez Niemców, nigdy nie odzyskała swojej funkcji religijnej. Została poważnie przebudowana, budynek powiększył gabaryty, żeby dostosować go do nowych, zupełnie świeckich potrzeb: znalazły tu miejsce sklepy, pracownia krawiecka, a nawet bank. Nie mamy też zbyt wielu informacji ani o wystroju, ani o związanych z nim wspomnieniach. W mapach pamięci Żydów, którzy wyemigrowali przed samą wojną albo - bardzo nieliczni - cudem ocaleli, nowe miejsce modlitwy nie zdążyło wytworzyć wokół siebie tylu emocji i obrazów, co jej poprzedniczka. Wielu z nich ratunek znalazło, uciekając na wschód, w głąb Związku Sowieckiego, więc możemy domniemywać, że ich przedwojenne życie niekoniecznie musiało koncentrować się wokół spraw i miejsc związanych z religią.

Wielki rabin Baruch syn Meiera

Nie wiemy, kiedy w Rykach zbudowano pierwszą synagogę, musiało to jednak być dość głęboko w wieku XVIII. W 1764 r. w Rykach mieszkało 17 rodzin żydowskich, zaś według danych z 1787 r. wśród 770 mieszkańców Ryk znajdowało się 204 Żydów, stanowiąc 27 proc. populacji ośrodka. Z czasem odsetek ten przyrastał do 40 proc. Religijnie pierwotnie przynależeli do kongregacji w Garwolinie. Większość z nich była zwolennikami ruchu chasydzkiego, a ich liderem przez długie lata był rabin Baruch Eidels, syn Meiera. Ponieważ żył 111 lat (zmarł w 1831 r.), zdążył pobierać nauki u samego założyciela ruchu, Baal Szem Towa, co dla niesłychanie wyczulonych na takie duchowe metryki chasydów było sprawą bardzo istotną. Cieszył się opinią cudotwórcy i znakomitego kaznodziei (magida), który swoje przepowiadanie prowadził co piątek na placu przed synagogą, robiąc wielkie wrażenie na pobożnych, którzy zjeżdżali nawet z dość daleka. Utrzymywał przyjazne relacji z takimi liderami chasydyzmu jak Magid z Kozienic. Mosze Lejb z Sasowa czy cadyk z Żelechowa, który potem zasłynął jak Berdyczower Rebe. Wymieniamy te imiona, ponieważ nawet i dwieście lat później wśród chasydów na całym świecie są one równie znaczące i rozpoznawalne, co np. dla katolików imiona świętych. Cała wspólnota cieszyła się dobrą opinią, Żydzi z Ryk słynęli ponoć z łagodności i uczynności, czym znacząco różnili się np. od współwyznawców z Kocka, a zwłaszcza Bełza...

Weźmiesz deski i stawisz je pionowo

Kiedy w 1819 r. spłonęła pierwotna synagoga, szybko postanowiono o budowie nowej. Liderem projektu był właśnie reb Baruch. Zwrócił on uwagę na werset z Tory: „I przygotujesz też deski na przybytek z drzewa akacjowego i ustawisz je pionowo” (Księga Wyjścia 26:15). Według jego instrukcji dębowe słupy z dębu (w Polsce nie rośnie odmiana akacji pozwalająca na taki manewr...) do 10 metrów wysokości stawiono właśnie „w sztorc”. Podobno nigdy w żadnej z desek nie zagnieździły się robaki. Omijały ją też wszystkie pożary aż do feralnych dni w czasie obchodów Paschy w 1925 r., kiedy spłonęła do fundamentów. Nie znamy informacji o jej wystroju i wyposażeniu, z wielu jednak wzmianek o chronicznym ubóstwie wiernych, a nawet rabinów możemy domniemywać, że nie było szczególnie okazałe.

Zbigniew Smółko

Z lubartowskich opowieści Wandy Śliwiny (1888-1962) - cz. IX

Jak świętowano w początkach XX wieku

W 2012 r. Wandę Śliwinę wpisano do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie. Najwięcej aktualności zachowały jej prace dotyczące etnograficznych obserwacji zwyczajów i kultury materialnej ludu lubartowskiego lat 20. XX wieku zawierające również próbę rekonstrukcji dawniejszych elementów.

W latach 20., kiedy Wanda Śliwina dokonywała swoich obserwacji, dawne wiejskie zwyczaje odchodziły już w niepamięć. Coraz bardziej upodobniały się do miejskich, można było zaobserwować też mniej różnic między poszczególnymi wsiami i parafiami. Do dziś praktycznie nie przetrwały. Wprawny analityk mógłby zbadać, czy to zjawisko różniło się specjalnie do tego, które obserwowaliśmy za naszego żywota...

Pisze Śliwina:

Zwyczaje ludowe podobnie jak strój — idą w zapomnienie, a tradycja ustępuje miejsca - przypadkowi. Ludzie starzy z żalem stwierdzają przemianę, wspominając zanikające coraz bardziej zwyczaje ich dziadów i ojców...

Noworodka rózgą...

Chrzest - był dawniej okazją do długotrwałej zabawy. Po powrocie z kościoła, rodzice chrzestni kładli pod progiem dziecko i tradycyjną rózgą z tarniny, specjalnie przygotowaną, uderzali je, aby było dobre, posłuszne i karne. Potem zaczynało s ę ucztowanie, w którem uczestniczyli tylko żonaci i mężatki. Zabawa taka trwała nieraz przeszło tydzień. Po kilku dniach gdy zapasy u gospodarza wyczerpały się, kumowie i goście przebierali się za cyganów i cyganki i wstępowali do sąsiadów całej wsi, zbierając daninę w postaci kur, jaj, krasiwa i t. p., na dalszą ucztę, co nazywało się „chodzić po drobsku”.

Najpierw o posagu...

Wesele. Najciekawszym zwyczajem lubartowskim były

ceremonje weselne. Najpierw odbywają się t. zw. „zmówiny”, czyli schodzą się sąsiedzi, obierają z pomiędzy siebie „starostę”, „starościnę” i „starszą druchnę”, a wówczas te osoby, wraz z rodzicami obojga młodych, omawiają kwestję wiana obu stron. Po dojściu do porozumienia, daje się na pierwszą „przepowiedz” i dopiero wówczas odbywały się zaręczyny z muzyką. Obowiązkiem muzykanta było grywać codziennie pod oknami „starosty”, „starościny” i „starszej druchny „, a w razie niepogody - w ich mieszkaniach, od dnia zaręczyn do wesela, czyli dwa tygodnie. Śluby wyznaczane bywały prawie zawsze na niedzielę. W wigilję tego dnia państwo młodzi chodzili do sąsiadów i znajomych, osobiście zapraszając na wesele, co i teraz jeszcze ma miejsce. Na przedślubne śniadanie pieczono baby wielkanocne w glinianych garnkach, które rozbijano, nie mogąc bab wydobyć. Następnie ciasto krajano na kawałki i kraszono słoniną. Po śniadaniu odbywała się ceremonja błogosławieństwa z muzyką. Wreszcie państwo młodzi stawali we drzwiach i całowali po rękach wszystkich gości wychodzących na ślub. Po ślubie sadzano ich za stół i obsługiwano.

Potem tydzień zabaw!!!

Po kolacji weselnej następowały oczepiny panny młodej, a zamiast ślubnego prezentu otrzymywała ona pieniądze od gości, zbierane osobiście na talerz i tańczyła t. zw. „chmielą”. W poniedziałek wieczorem odbywała się zabawa, zwana „słodką wódką”, za składkowe pieniądze, a nadto panna młoda dodawała od siebie część pieniędzy zebranych przy oczepinach. Bawione się tak do następnej niedzieli. Wówczas następowała uroczystość „przeprowadzin” państwa młodych, uczczona sutem przyjęciem. Nakoniec goście wysyłali państwa młodych do studni: skąd musieli wyciągnąć ceber wody i przynieść do mieszkania. Wtedy „kościelnicy” śpiewali nad wodą „Te Deum laudamus”, a potem każdy z gości kosztował tę wodę. Po przeprowadzinach sąsiedzi i swaty pili jeszcze i ucztowali przez kilka dni.

Obecnie zwyczaje te uległy zmianie. W Lubartowie śluby i wesela przekształciły się na sposób nowożytny. Po wsiach, ze względu na ciężkie czasy, zabawy nie trwają tak długo, a ceremonje dawniejsze nie są również ściśle przestrzegane.

Modły nad trumną

Pogrzeb. Sam obrządek pogrzebowy odbywa się zgodnie z ceremonjałem kościelnym. Pewne swoiste cechy posiada jedynie ceremonjał po-pogrzebowy. Mianowicie rodzina bliższa i dalsza, (familjanty) zbiera się w domu żałoby dla odśpiewania różańca oraz innych pieśni nabożnych, poczem zasiadają wszyscy do uczty pogrzebowej.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl b227871acb

Największy skarb Puław i księżnej Izabeli zaginął bez śladu (cz. V)

Szkatułę królewską ostatni raz widziano w Sieniawie

Nigdy nie należała do żadnego z polskich monarchów, ale zawierała w sobie przedmioty do nich należące, bądź blisko z nimi związane. Sama skrzynia była arcydziełem wielkiej wartości artystycznej i stanowiła najcenniejszy skarb pierwszego polskiego muzeum narodowego - puławskiej Świątyni Sybilli. Ślad po bezcennym zbiorze urywa się w podziemiach kościoła w Sieniawie.

Jeden ze skarbów Szkatuły: różaniec Marii Leszczyńskiej, polskiej królewny i królowej Francji, pochodzący z I połowy XVIII w., wykonany w części ze srebra, w technice filigranu oraz twardego drewna inkrustowanego masą perłową

Szkatuła była najważniejszym przedmiotem kolekcji księżnej Izabeli. Ustawiona była na postumencie granitowym (do dzisiaj zachowanym w Puławach) i nakryta tkaniną z błękitnego adamaszku, na podszewce z karmazynowego jedwabiu ze złotą frędzlą i wyhaftowaną koroną centralnie w górnej sali Świątyni Sybilli, co nasuwało skojarzenia z quasi -ołtarzem. Otoczenie w postaci rozwieszonych na ścianach i ustawionych na regałach innych świętości narodowych mogło nasuwać z kolei wizję odtworzenia skarbca koronnego.

W 1830 roku ukochany syn księżnej Adak Jerzy, mimo że całe życie był zwolennikiem orientacji rosyjskiej, zostaje prezesem Rządu Narodowego. Wywołuje to wściekłość Moskali, którzy po wkroczeniu do Puław demolują Pałac i jego otoczenie. Dochodzi do dwóch bitew, w czasie których kule przelatują przez okna budowli. Rosjanie są szczególnie zaciekli - dowodzi nimi książę Adam Wirtemberski, syn księżnej Marii i niesławnej kanalii księcia Ludwika Wirtemberskiego, wnuk Izabeli... W marcu 1831 Izabela opuszcza Puławy na zawsze. Majątek zostaje zarekwirowany.

Muszą przenieść się do drugiego rodzinnego gniazda - Sieniawy. O ile księżna raczej woli przebywać na Powiślu, o tyle książę Adam Kazimierz, marszałek austriacki, woli siedzibę w Galicji. Księżna skrupulatnie ukrywa wszystkie skarby Świątyni i Domku Gotyckiego, potem będą po kawałku przemycane do Sieniawy. Szkatułę jednak uwozi w swoim osobistym powozie. Po jej śmierci w 1835 r. w Wysocku, pod opieką księcia Adama Jerzego, trafia ona do Paryża do Hotelu Lambert. Tam też sporządzona jest jej pierwsza dokumentacja fotograficzna, pokazująca nam co też w niej się wówczas znajdowało.

Do Polski wraca w 1876 r., kiedy to w Krakowie książę Władysław doprowadził do założenia nowej instytucji – Muzeum Książąt Czartoryskich. Długo nie jest wystawiana na widok publiczny. W tym czasie zmieniała się jej zawartość - dodano do niej kilka przedmiotów, których wcześniej w niej nie było. Zmieniono jej wnętrze, pokłady i schowki, wyłożono nowym aksamitem. Syn księcia Władysława, książę Adam Ludwik Czartoryski, niektóre przedmioty przekazał do skarbca wawelskiego i skarbca Uniwersytetu Jagiellońskiego.

cdn.

Zbigniew Smółko

Pisze Franciszek Morawski:

Stróżem tych skarbów był stary szlachcic Gniewkowski. Z woli księżny profesor Kruszyński napisał mu instrukcyą, jak ma opowiadać zwiedzającym historyczne znaczenie pamiątek tu zebranych.

Gniewkowski nauczył się tego na pamięć: olbrzymi wzrostem, przystojny, w stroju polskim, siwy. umiał sobie nadać całą godności powagę arcykapłana tej świątyni. Z brzękiem otworzywszy kratę żelazną przeprowadzał gości wschodami do górnego świątyni kościoła. Kiedy się drzwi tego ogromnego przybytku rozwarły, poprzedzał wszystkich z powagą aż do głównego ołtarza, gdzie, że tak powiemy, natłoczono świętości świętości. Wtedy obracał się i mówił tonem uroczystym: „Z tąd zwykłem zaczynać!"

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Straż pożarna w Łukowie

Zdjęcie wykonane w latach dwudziestych XX wieku przed kościołem pw. Przemienienia Pańskiego. Wóz strażacki pomysłu komendanta M. Beredy. Ochrona przeciwpożarowa była poważnym wyzwaniem dla nowej, powojennej administracji. W czasie dramatycznych pożarów, jakie nawiedziły miasto w kwietniu i lipcu 1881 r., które zniszczyły po kilkadziesiąt domów każdy, kluczową rolę odegrały straże i sikawki przypisane do stacji kolejowej, fabryki kopyt oraz strażacy ochotnicy z Domaszewnicy. Wodę czerpano wprost z rzeki. Opisujące wydarzenie gazety podkreślały, że miasto był wtedy zupełnie nieprzygotowane do walki z żywiołem. Zdjęcie znalezione na portalu pinterest.

WSP

Radzyński pitaval – jedna baba drugiemu chłopu... (cz. II)

Radzyńska starościna przed Wysokim Sądem...

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok X. 15 czerwca 1936 r. Cena 15 groszy. Nr. 18—19.

GŁOS
POWIATU RADZYŃSKIEGO
DWUTYGODNIK
gospodarczo-samorządowy i społeczno-oświatowy

- Czyż nie wstyd rzucać na kogoś bezpodstawne oszczerstwo, potwierdzać je kategorycznie w sądzie na początku rozprawy, a pod koniec cofać i przepraszać pokrzywdzonego wobec majestatu sądu i licznie zgromadzonej publiczności w sali sądowej? A fe! Bardzo brzydko! Lepiej by było, by Panie zabrały się do uczciwej pracy, zamiast plotkować - podsumowywał elektryzujący cały powiat radzyński proces dziennikarz „Głosu Powiatu Radzyńskiego". A było to tak...

Radzyńska prasa w postaci nauczycielskiego „Głosu Powiatu Radzyńskiego" ze starostą Banaszkiewiczem nie miała najlepszych stosunków. Włodarz ów, mając ku temu prawo, kilkukrotnie konfiskował nakład gazety, zarzucają je łamanie obowiązującego prawa. W jednym z wypadków, jak tylko mógł, odciągał nakazane przez sąd zwolnienie gazety, aż ta się zdezaktualizowała. Nawet jednak gdyby był ulubieńcem mediów, to taki kąsek jak proces starościny o oszczerstwo to dla gazety zawsze łakomy kąsek. O co poszło?

Otóż Banaszkiewiczowa miała usłyszeć od niejakiej Sapiejewskiej, że dźwięk, który usłyszały w trakcie spaceru po parku, było to uderzenie dziecka w twarz przez miejscowego nauczyciela, p. Władysława Żelazko. Tą opowieścią niezwłocznie, prezentując się jako świadek naoczny, podzieliła się z paniami Kaszycką i Makowską. Pan Żelazko bezzwłocznie Banaszkiewiczową i Sapiejewską pozwał, pozostałe dwie damy stawiając jako świadków.

Przed sądem Starościna uściśliła, że słyszała klaśnięcie, ale o tym, że to Żelazko pacnął ucznia, to dowiedziała się od koleżanki.

Sapiejewska wyjaśniała, że całe zajście widziała osobiście i z niewielkiej odległości. Tyle że p. Ołgbińska, której Sapiejewska też wszystko opowiadała, zeznała, że w pierwszej wersji to było około 50 metrów.

Dzieci, które były pod opieką Żelazki na wycieczce, zgodnie zeznały odpytującemu je urzędnikowi oświatowemu, że nikt po buzi nie dostał, tylko nauczyciel energicznym klaskaniem w dłonie zwoływał podopiecznych. Inni świadkowie, znający oskarżyciela, dawali mu jak najlepsze świadectwo i wykluczali, żeby był zdolny do czynu, o który go pomówiono. Sam Żelazko złożył przysięgę, że jest niewinny.

Szala sprawiedliwości zaczęła się coraz mocniej przechylać przeciw plotkarom, które, zapewne za radą adwokata, zaczęły minimalizować straty. Najpierw Sapiejewska oświadczyła, że widocznie się pomyliła i jest jej przykro, po chwili dołączyła do niej Banaszkiewiczowa.

- Zdziwiła nas informacja, że w tej sprawie występował też sam p. Starosta Banaszkiewicz. P. Starosta zeznał, iż od żony swej dowiedział się o fakcie bicia, następnie informacji o tem udzielił p. Inspektorowi Szkolnemu w prywatnym mieszkaniu swojem. Czyli p. Starosta powtórzył plotkę. Zarzuty zostały cofnięte przez oskarżenie, tak więc fakt ten nie miał miejsca w parku, czyli była to czcza plotka. Nieprzystało p. Staroście mieszać się do kobiecych plotek - puentuje niepodpisany dziennikarz.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl b227871acb

Sukcesy uczniów technikum logistycznego ZSP im. Jana Pawła II w Radzyniu

Uczniowie klas IV i V technikum logistycznego wzięli udział w konkursie wiedzy logistycznej organizowanym przez Akademię Sztuki Wojennej w Warszawie

Uczniowie klas IV i V technikum logistycznego wzięli udział w konkursie wiedzy logistycznej organizowanym przez Akademię Sztuki Wojennej w Warszawie. Ogromny sukces osiągnęła Oliwia Sekut z klasy IV TLg, zajmując I miejsce w finale ogólnopolskim konkursu. Kolejnym sukcesem Oliwii Sekut było zajęcie I miejsca w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Zawodowej „Rok przed dyplomem" w etapie regionalnym i awans do finału ogólnopolskiego. W etapie regionalnym wzięły również udział uczennice technikum logistycznego: Magdalena Bednarczyk i Zofia Grzywacz.

Oliwia Sekut (w środku), uczennica czwartej klasy technikum logistycznego Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim zajęła pierwsze miejsce i została Zwycięzczynią w IV Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy Logistycznej, zdobywając Złoty Indeks na Akademię Sztuki Wojennej w Warszawie

Wiktoria Zinkiewicz wzięła udział w finale ogólnopolskim XII edycji Konkursu Logistycznego zorganizowanego przez Wyższą Szkołę Administracji i Biznesu im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Gdyni i otrzymała wyróżnienie. W finale wzięło udział 69 uczniów z całego kraju. ZSP reprezentowała również Zofia Grzywacz, a do finału awansowała Amelia Markowska. Ponadto Wiktoria uzyskała tytuł finalistki Ogólnopolskiej Olimpiady Spedycyjno- Logistycznej organizowanej prze Uniwersytet Gdański.

- Uczestnikom konkursów i olimpiad gratulujemy sukcesów. Są to największe osiągnięcia w historii naszej szkoły w zawodzie technik logistyk - podkreśla Grażyna Dzida, dyrektor ZSP. Nauczyciele organizujący etapy szkolne w/w konkursów i olimpiad w zawodzie technik logistyk i przygotowujący uczniów to Piotr Sznura i Grzegorz Pawlik.

W.

Pozostali uczestnicy uzyskali tytuł finalisty etapu ogólnopolskiego:
Wiktoria Zinkiewicz z kl. V TLg, Magdalena Bednarczyk z kl. IV TLg, Amelia Markowska z kl. IV TLg, Robert Domański z kl. IV TLg, Maksymilian Magier z klasy IV TLg, Oskar Rudnicki z klasy IV TLg

Jacek Dębski, nauczyciel ZSP, ozłocony

Jacek Dębski po raz trzeci wystartował w Otwartych Mistrzostw Polski Nauczycieli i Pracowników Oświaty w Pływaniu, i po raz kolejny wrócił z pękiem medali

Nauczyciel Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Radzyniu Jacek Dębski zdobył podczas VI Otwartych Mistrzostw Polski Nauczycieli i Pracowników Oświaty w Pływaniu najwyższe laury.

Wywalczył trzy medale:
- złoty medal i tytuł Mistrza Polski na dystansie 50 metrów stylem grzbietowym,
- złoty medal i tytuł Mistrza Polski na dystansie 100 metrów stylem grzbietowym,
- srebrny medal i tytuł Wicemistrza Polski na dystansie 50 metrów stylem dowolnym.

Zawody zostały rozegrane 12 kwietnia 2025 roku na pływalni MOSiR w Grajewie.

W imprezie wzięli udział nauczyciele i pracownicy oświaty między innymi z: Gdańska, Gdyni, Szczecina, Warszawy, Ożarowa, Łodzi, Włocławka, Lublina, Białegostoku, Poznania i Radzynia Podlaskiego. Był to już trzeci występ Pana Jacka Dębskiego w tej cyklicznej imprezie, za każdym razem z sukcesami i miejscami medalowymi na podium.

Jacek Dębski po raz trzeci wystartował w Otwartych Mistrzostw Polski Nauczycieli i Pracowników Oświaty w Pływaniu, i po raz kolejny wrócił z pękiem medali.

mm
RAD

eprasa.pl b227871acb

Chrystus zmartwychwstał!

Wielkanoc – najważniejsze święto chrześcijańskie

Radzyń Podlaski: Wielkanoc to najważniejsze i najstarsze święto w kalendarzu chrześcijańskim. Upamiętnia zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, które stanowi fundament wiary chrześcijańskiej. Poprzedza ją Wielki Tydzień – czas zadumy, modlitwy i przygotowań duchowych. Oto przewodnik po symbolice tych dni oraz najważniejszych nabożeństwach.

Święta Wielkanocne są najważniejszymi w roku liturgicznym

Wielki Czwartek to symbol ustanowienia Eucharystii i Kapłaństwa

Wielki Czwartek – ustanowienie Eucharystii i Kapłaństwa

Wieczorem rozpoczyna się Triduum Paschalne. To dzień Ostatniej Wieczerzy, podczas której Jezus ustanowił sakrament Eucharystii i Kapłaństwa. Liturgia ma radosny charakter, choć kończy się ciszą i przeniesieniem Najświętszego Sakramentu do tzw. ciemnicy. Odbywa się wtedy Msza Wieczerzy Pańskiej

Wielki Piątek – dzień męki i śmierci Jezusa

Jedyny dzień w roku, kiedy nie odprawia się Mszy Świętej. Centralnym punktem jest Liturgia Męki Pańskiej – adoracja Krzyża, czytanie Męki Pańskiej według św. Jana i Komunia Święta. Wierni odwiedzają tzw. Grób Pański. Odbywa się wtedy Liturgia Męki Pańskiej.

Wielka Sobota – czuwanie przy Grobie Pańskim

To dzień ciszy i oczekiwania. Od rana wierni święcą pokarmy – tzw. święconkę. Wieczorem rozpoczyna się najważniejsza liturgia roku – Wigilia Paschalna – zaczyna się poświęceniem ognia, zapaleniem Paschału i liturgią światła. Następnie miejsce ma rozbudowana Liturgia Słowa i Eucharystia.

Niedziela Zmartwychwstania – tryumf życia

Najbardziej uroczysta Msza to Rezurekcja – procesja z Najświętszym Sakramentem ogłaszająca Zmartwychwstanie Chrystusa. Wierni świętują zwycięstwo życia nad śmiercią, dobra nad złem. Odbywa się (najczęściej o świcie) Msza Rezurekcyjna.

Poniedziałek Wielkanocny – czas radości i spotkań rodzinnych

To dzień tradycyjnie poświęcony odwiedzinom i radości. Choć nie ma specjalnej liturgii, Msze Święte odprawiane są jak w zwykłe niedziele. Popularnym zwyczajem, szczególnie w Polsce, jest tzw. śmigus-dyngus.

Zdjęcia pochodzą z Wielkiego Czwartku w kościele św. Anny w Radzyniu Podlaskim.

Kacper Budrewicz

Przeszli przez wszystkie parafie

Kilkaset radzynian na Drodze Krzyżowej

Radzyń Podlaski: W słońcu niedzieli palmowej, 13 kwietnia 2025 r. wyruszyła Radzyńska Droga Krzyżowa. Była ona zorganizowana i przeprowadzona wokół wszystkich radzyńskich parafii.

Fot. kb

Przemarsz rozpoczął się przy Sanktuarium MBNP

Trasa Drogi Krzyżowej obejmowała: Sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, ul. Wyszyńskiego, ul. Warszawską, Kościół pw. św. Trójcy, ul. Jana Pawła II, ul. Sitkowskiego, Kościół bł. Męczenników Podlaskich parafii św. Anny.

Na każdej stacji zmieniali się trzymający krzyż. Wśród nich byli m. in. pracownicy Starostwa Powiatowego czy służba kościoła. Na czele szła służba liturgiczna z ks. Patrykiem Krzymowskim.

Kacper Budrewicz

Fot. kb

Udział wzięło co najmniej kilkaset radzynian

Wiosenno-wielkanocne przedstawienie

16 kwietnia w Przedszkolu Miejskim nr 3 w Radzyniu Podlaskim w grupie Sówek odbyło się wiosenno-wielkanocne przedstawienie. Zgromadzeni rodzice mogli z dumą oglądać montaż, który wykonały ich pociechy. Dzieci przygotowała wychowawczyni Katarzyna Kochnio.

Kacper Budrewicz

Fot. Anna Chazewicz

Przygotowanie i prezentacja przedstawienia dały przedszkolakom wiele frajdy

RAD

AUTOPROMOCJA

W
NASZ PORTAL
radzyn.24wspolnota.pl

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

eprasa.pl b227871acb

IV LIGA

MECZE 24. KOLEJKI
Sygnał - Granit
Kłos - Gryf
Avia II - Opolanin
Orlęta - Stal
Janowianka - Motor II
Start - Tomasovia
Hetman - Lublinianka
Górnik II - Huragan
Łada - pauza
(spotkania zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	22	56	61:12
2	Lublinianka Lublin	21	53	63:25
3	Tomasovia Tom. Lub.	21	47	54:22
4	Łada Biłgoraj	22	47	66:21
5	Orlęta Radzyń Podlaski	22	41	68:29
6	Hetman Zamość	22	40	41:29
7	Janowianka Janów Lub.	22	39	50:34
8	Start Krasnystaw	22	29	27:33
9	Motor II Lublin	22	28	34:45
10	Opolanin Opole Lub.	22	24	21:51
11	Górnik II Łęczna	22	22	39:45
12	Granit Bychawa	22	22	33:53
13	Sygnał Lublin	21	21	37:60
14	Huragan Międzyrzec Podl.	21	17	35:41
15	Avia II Świdnik	21	16	20:65
16	Gryf Gmina Zamość	22	11	15:54
17	Kłos Gmina Chełm	21	5	9:54

NASTĘPNA KOLEJKA
(26/27.04): Huragan - Hetman (sob., godz. 12:00), Motor II - Orlęta (niedz., godz. 17:00), Granit - Łada, Opolanin - Kłos, Gryf - Sygnał, Tomasovia - Janowianka, Stal - Avia II, Lublinianka, Start, Górnik II - pauza.

mp

KLASA OKRĘGOWA

MECZE 21. KOLEJKI
Orlęta - Az-Bud
Agrotex - Red Sielczyk
Victoria - Absolwent
Unia Ż. - Kujawiak
Grom - Orzeł
Orlęta II - Lutnia
Podlasie II - ŁKS Łazy
Sokół - Unia K.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lutnia Piszczac	20	49	60:20
2	Orlęta Łuków	20	48	59:19
3	Agrotex Milanów	20	42	53:30
4	Az-Bud Komarówka Podl.	20	41	48:24
5	Orlęta II Radzyń Podlaski	20	34	64:49
6	Victoria Parczew	20	33	52:38
7	Podlasie II Biała Podlaska	20	31	75:33
8	Orzeł Czemierniki	20	31	41:45
9	Red Sielczyk	20	30	55:60
10	Unia Żabików	20	30	45:40
11	ŁKS Łazy	20	23	32:47
12	Sokół Adamów	20	19	26:59
13	Absolwent Domaszewnica	20	14	37:74
14	Grom Kąkolewnica	20	12	34:69
15	Unia Krzywda	20	12	20:53
16	Kujawiak Stanin	20	11	29:70

NASTĘPNA KOLEJKA
(26.04., godz. 14:00):
ŁKS Łazy - Orlęta II, (26.04., godz. 17:45): Unia K. - Podlasie (26.04., godz. 18:00): Victoria - Kujawiak, (27.04., godz. 12:00): Absolwent - Agrotex, Az-Bud - Sokół, (27.04., godz. 16:00): Red Sielczyk - Orlęta, Orzeł - Unia Ż., Lutnia - Grom.

mp

Orlęta - Podlasie. Jedni i drudzy chcą triumfu

Na taki mecz nikogo nie trzeba zapraszać. Już 23 kwietnia o godz. 17 rozpocznie się finał Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Można podejrzewać, że na środkowym finale pojawi się rekordowa publiczność na obiekcie w Radzyniu Podlaskim

Skupienie na finale

Czwartoligowe Orlęta Radzyń Podlaski podejmą trzecioligowe Podlasie Biała Podlaska. Tak naprawdę oba zespoły mogą skupić się na rozgrywkach pucharowych, gdyż ani jednej ekipie, ani drugiej nie grozi awans, ani spadek.

Nikogo nie trzeba zapraszać

- W lidze walczymy o jak najlepsze miejsce, ale teraz skupiamy się na pucharze. Przyjedzie do nas mocny rywal, który przed sezonem miał chrapkę, by podłączyć się do walki o awans. Nie udało się. Dla nas mecz z Podlasiem będzie wyznacznikiem naszej obecnej dyspozycji. Z całym szacunkiem dla wszystkich rywali z ligi, ale czeka nas starcie z najsilniejszym rywalem w tym sezonie - mówi Robert Chmura.

Dodatkowy smaczek

Opiekun Orląt przyznaje, że na zespole nie ciąży żaden specjalny „mus". - Chłopcy wyjdą na boisko, by pokazać się z jak najlepszej strony. Wiadomo, że będziemy chcieli wygrać i zagrać w półfinale wojewódzkim, ale do tego jeszcze daleka droga. Nie ma co ukrywać, ale spotkania z Podlasiem mają swój dodatkowy smaczek. Nikogo nie trzeba zapraszać na taki bój - dodaje.

Bez „Rycka"

W składzie zespołu z Radzynia Podlaskiego z pewnością zabraknie Dominika Rycaja. - „Rycek" przeszedł zabieg artroskopii. Miał zszywaną łąkotkę. - Czekamy na niego od nowego sezonu. W takiej sytuacji nie ma pośpiechu - kończy. Jego zespół w półfinale wygrał 5:1 z Krzną Rzeczyca.

Sprawdzą się słowa?

Według wielu to Podlasie będzie faworytem. Bialczanie grają o poziom wyżej. W półfinale rozbili aż 9:0 lidera Klasy A. - Będzie ciekawie, jak na derby przystało. Do finału podchodzimy poważnie. Oby nie potwierdziły się słowa, które mówią, że puchary rządzą się swoimi prawami - mówi Rafał Misztal.

Upokorzenie Podlasia

Grający trener bramkarzy Podlasia ma nadzieję, że jego ekipa sięgnie po puchar. - Z pewnością byłoby przyjemnie, gdyby kolejne trofeum pojawiło się w klubowej gablocie. Chcemy zmazać plamę z poprzedniego sezonu, kiedy to przegraliśmy z rezerwami Orląt. To było upokorzenie - dodaje.

mp

Rafał Misztal zakończył kurs! Ma „papiery"

Grający trener bramkarzy Podlasia Biała Podlaska pozytywnie zakończył kurs UEFA Goalkeeper B w Szkole Trenerów PZPN im. Kazimierza Górskiego w Białej Podlaskiej.

41-latek, który 10 kwietnia obchodził urodziny, zyskał nowe kwalifikacje. - Kurs trwał dziewięć miesięcy. Kończyliśmy go egzaminem w mikrogrupach na boiskach AP Podlasia Biała Podlaska. W mojej ekipie byli: Sergiusz Prusak, Andrzej Sobieszczyk oraz Marcin Zapał - mówi.

Egzaminatorem był Andrzej Dawidziuk, który jest trenerem bramkarzy reprezentacji Polski.

Misztal występuje w Podlasiu od sezonu 2022/2023. Przez dwa sezony był podstawowym bramkarzem bialczan. W obecnych rozgrywkach ustąpił miejsca Pawłowi Lipcowi. 41-latek zagrał w dwóch spotkania. Szansę dostaje w meczach Pucharu Polski. Oprócz tego zajmuje się bramkarzami w Akademii Piłkarskiej Podlasia Biała Podlaska. Szkoli kilkunastu swoich następców.

Gratulacje!

mp

KLASA B

PROGRAM 11. KOLEJKI
(27.04., godz. 13:00)
Wodnik - Polesie II
Lutnia II - Tur
Unia II - Az-Bud II
Wóldom - Orkan
(27.04., godz. 15:00)
Bystrzyca - Wenus

NASTĘPNA KOLEJKA
(03/04.05): Orkan - Polesie II, Wodnik - Lutnia II, Tur - Bystrzyca, Wenus - Unia II, Az-Bud II - Wóldom.

mp

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bystrzyca Borki	10	27	40:13
2	Tur Turze Rogi	10	24	34:13
3	Wenus Oszczepalin	10	22	29:17
4	Wodnik Siemień	10	21	33:17
5	Unia II Żabików	10	15	20:28
6	Az-Bud II Komarówka Podlaska.	10	13	22:22
7	Polesie II Serokomla	10	10	16:29
8	Orkan Wojcieszków	10	9	14:29
9	Lutnia II Piszczac	10	9	22:29
10	Wóldom Wólka Dom.	10	0	8:41

KLASA A - gr. II

PROGRAM 15. KOLEJKI
(26.04., godz. 15:00)
Dwernicki - Grężovia
(26.04., godz. 16:00)
Orlęta II - Bizon
(27.04., godz. 13:00)
Olimpia - Armaty
AR-TIG - Bad Boys
Orlęta - Bór
(27.04., godz. 16:00)
Polesie - Start

NASTĘPNA KOLEJKA
(03/04.05): Bór - Polesie, Start - Orlęta II, Bizon - Dwernicki, Grężovia - Olimpia, Armaty - AR-TIG, Bad Boys - Orlęta.

mp

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bizon Jeleniec	14	37	57:18
2	Grężovia Grężówka	14	30	45:27
3	Bór Dąbie	14	28	29:19
4	Olimpia Okrzeja	13	23	29:25
5	Armaty Stoczek Łukowski	14	22	35:37
6	Dwernicki Stoczek Łuk.	14	18	24:29
7	Polesie Serokomla	14	17	37:31
8	AR-TIG Huta Dąbrowa	14	16	26:28
9	Orlęta II Łuków	14	14	31:46
10	Bad Boys Zastawie	14	14	24:36
11	Orlęta Gołaszyn	13	13	24:37
12	Start Gózd	14	6	19:48

III LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI
Podhale - Wisłoka 1:0
Bramka: Kozarzewski 31`.
Korona II - KSZO 1:2
Bramki: Mianowany 64` (k) - Pisarek 4` (k), 68`.
Star - Wisła II 1:4
Bramki: Szynka 7` - Chełmecki 2` (k), Cymbaluk 27`, Tokarczyk 63`, Stanek 90`.
Unia - KS Wiązownica 0:3
Bramki: Płatek 14`, 48`, Janiczak 80`.
*Avia - Podlasie
*Wiślanie - Czarni
*Pogoń-Sokół - Lewart
*Chełmianka - Siarka
*Sandecja - Świdniczanka
(*mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sandecja Nowy Sącz	25	55	51:20
2	KSZO Ostrowiec Św.	26	53	43:28
3	Podhale Nowy Targ	26	52	49:33
4	Chełmianka Chełm	25	46	57:37
5	Siarka Tarnobrzeg	25	46	42:28
6	Korona II Kiece	26	45	50:39
7	Star Starachowice	26	42	48:33
8	Avia Świdnik	25	40	50:34
9	Wisłoka Dębica	26	39	53:39
10	Podlasie Biała Podlaska	25	30	42:30
11	Wiślanie Skawina	25	32	32:35
12	Wisła II Kraków	26	31	58:45
13	Pogoń-Sokół Lubaczów	25	28	36:49
14	Czarni Połaniec	25	27	35:50
15	Świdniczanka Świdnik	25	24	26:44
16	KS Wiązownica	26	24	31:50
17	Lewart Lubartów	25	14	23:61
18	Unia Tarnów	26	3	18:89

NASTĘPNA KOLEJKA
(26.04., godz. 19:00):
Podlasie - Wisłoka, Sandecja - Podhale, Świdniczanka - Korona II, KSZO - Chełmianka, Siarka - Unia, KS Wiązownica - Pogoń-Sokół, Lewart - Wiślanie, Czarni - Star, Wisła II - Avia.

mp

KLASA A - gr. I

PROGRAM 15. KOLEJKI
(23.04., godz. 13:00)
LZS Dobryń - KS Drelów
Niwa - Olimpia
Krzna - Granica
Agrosport - GLKS Rokitno
(27.04., godz. 16:00)
Dąb - Tytan
Twierdza - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	13	33	72:9
2	Olimpia Jabłoń	13	26	38:18
3	Granica Terespol	13	25	41:20
4	Twierdza Kobylany	13	23	31:18
5	Krzna Rzeczyca	13	23	44:22
6	Dąb Dębowa Kłoda	12	18	22:11
7	LZS Dobryń	12	17	26:23
8	Niwa Łomazy	12	15	25:43
9	Tytan Wisznice	13	11	23:57
10	Agrosport Leśna Podl.	13	10	15:34
11	GLKS Rokitno	13	0	7:89

NASTĘPNA KOLEJKA
(03/04.05): GLKS Rokitno - LZS Dobryń, KS Drelów - Niwa, Olimpia - Dąb, Tytan - Twierdza, Granica - Agrosport, Krzna - pauza.

mp

BIA

eprasa.pl b227871acb

XV Katyńskie Biegi Przełajowe w Terespolu – sport, pamięć i marzenia

W Terespolu odbyły się XV Katyńskie Powiatowe Biegi Przełajowe. Wydarzenie zainaugurowało tegoroczne obchody Powiatowych Dni Olimpijczyka i przyciągnęło setki uczestników – od najmłodszych po młodzież szkół średnich. Rywalizacji sportowej towarzyszył duch pamięci, olimpijskie wartości oraz wyjątkowa atmosfera.

Uroczyste otwarcie zawodów odbyło się zgodnie z ceremoniałem olimpijskim, a obecność Mistrza Olimpijskiego w pięcioboju nowoczesnym, Dariusza Goździaka, nadała wydarzeniu szczególnej rangi. Podczas Apelu Poległych uczczono pamięć polskich olimpijczyków zamordowanych w Katyniu. Minutą ciszy oddano hołd także zmarłym prezesom Polskiego Komitetu Olimpijskiego – Piotrowi Nurowskiemu i Andrzejowi Kraśnickiemu.

Podczas ceremonii wręczono medale „Za Zasługi dla Polskiego Ruchu Olimpijskiego". Brązowe odznaczenia otrzymali: Stanisław Polaczuk, Agnieszka Kulicka, Edyta Drobysz oraz Anna Osypowicz. Srebrnymi medalami uhonorowano: Jacka Danieluka, Andrzeja Korbala i Krystynę Pucer.

Zawody oficjalnie otworzył burmistrz Terespola, Jacek Danieluk. Rywalizacja rozpoczęła się na trasie wytyczonej w malowniczych alejkach Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji. Łącznie rozegrano 13 biegów w różnych kategoriach wiekowych, w których udział wzięło 304 zawodników. Wszyscy ukończyli biegi w dobrej formie i duchu fair play.

Organizatorem wydarzenia był Klub Olimpijczyka działający przy Akademickim Liceum Ogólnokształcącym w Terespolu. W przygotowaniach aktywnie uczestniczyli uczniowie szkoły. Fundatorami nagród, dyplomów i medali byli: Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej, Urząd Miasta Terespol oraz Fundacja Arhelan „Społecznie Odpowiedzialni".

Zawody biegowe wzbogaciły dodatkowe atrakcje – wystawa wyróżnionych prac w Powiatowym Konkursie Plastycznym promującym Biegi Katyńskie oraz ekspozycja fotograficzna pt. „14 lat biegów Katyńskich w obiektywie" autorstwa Jacka Papińskiego, Andrzeja Korbala i Krystyny Pucer.

IGRZYSKA DZIECI:
ROCZNIK 2017 – 2016:
1. Anastazja Marciniak – nr 3 Międzyrzec Podl., Michał Dragan – nr 9 Biała Podl.
2. Otylia Gromadzka – Swory, Filip Sobczuk – Sławatycze
3. Agata Sokołowska – Horodyszcze, Oliwier Dymianiuk – nr 3 Międzyrzec Podl.
4. Alicja Gregoruk – nr 9 Biała Podl., Tymon Świrski – Chotyłów
5. Julia Sadowska – Chotyłów, Adam Celiński – nr 3 Międzyrzec Podl.
6. Klaudia Olesiejuk – Horodyszcze, Aleksander Sobieszuk – Małaszewicze

ROCZNIK 2015 – 2014:
1. Katarzyna Zając – Kobylany, Adam Chruściel – nr 3 Międzyrzec Podl.
2. Agata Antonowicz – Kobylany, Szymon Sobieszuk – Małaszewicze
3. Alicja Wolska – Chotyłów, Wojtek Urban – Wólka Dobryńska
4. Oliwia Świątkowska – Sławatycze, Karol Pajda – nr 1 Terespol
5. Zuzanna Turska – Woskrzenice, Filip Mućka – Piszczac
6. Zuzanna Kasjaniuk – Motwica, Miłosz Machnowski – nr 1 Terespol

ROCZNIK 2013:
1. Zofia Grochowska – Swory, Marek Filipiuk – Woskrzenice
2. Diana Tymchuk nr 3 Międzyrzec Podl., Wiktor Sawtyruk – Leśna Podl.
3. Joanna Leonienko – nr 1 Terespol, Sebastian Jaros – Sosnówka
4. Oza Czyżak – Piszczac, Szymon Bury – Piszczac
5. Lidia Rogożnicka – nr9 Biała Podl., Filip Pacyna – Kobylany
6. Anastazja Wojsiat – Swory, Dominik Łaszowski – Małaszewicze

ROCZNIK 2012:
1. Nikola Zasiuk – nr1 Terespol, Bartosz Chomicz – Piszczac
2. Wiktoria Chruściel – nr 3 Międzyrzec Podl., Nikodem Ochrymuk – Neple
3. Pola Pocztarska – nr 3 Międzyrzec Podl., Kamil Sacharuk – nr 1 Terespol
4. Karolina mikołajuk – nr 1 Terespol, Mikołaj Tymon – nr 1 Terespol
5. Anna Gogacz – Neple, Antoni Marczuk – Piszczac
6. Julia Kurowska – nr 1 Terespol, Kacper Kuśmierczyk – Małaszewicze

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ
ROCZNIK 2011 – 2010:
1. Lena Machnowska – nr 1 Terespol, Julian Mikulski – Leśna Podl.
2. Aniela Arseniuk Chiluk – nr 1 Terespol, Jakub Machnowski – nr 1 Terespol
3. Dorota Jankowska – Kobylany, Adrian Żmińczuk – Kobylany
4. Kaja Karpak – nr 9 Biała Podl., Ksawery Kolejko – Polubicze
5. Alona Didenko – nr 9 Biała Podl., Wiktor Antonowicz – Kobylany
6. Zofia Kożuchowska – Piszczac, Szymon Najdyhor – Swory

LICEALIADA:
DZIEWCZĘTA ROCZNIK 2009 i wyżej:
1. Maria Michalczuk – ALO Terespol
2. Amelia Czuchan – ZSZ nr 1 Biała Podl.
3. Julia Tymosiewicz – LO Wisznice
4. Karolina Łobacz – LO Wisznice
5. Zuzanna Daniluk – ZSE Międzyrzec Podl.

CHŁOPCY ROCZNIK 2009:
1. Gabriel Gogacz – ALO Terespol
2. Daniel Szczygieł – ALO Terespol
3. Michał Różnowicz – LO Wisznice
4. Marcel Lubański – ZS Małaszewicze
5. Jakub Smal – ZSE Międzyrzec Podl.
6. Mikołaj Adamczyk – ZSZ nr 1 Biała Podl.

CHŁOPCY ROCZNIK 2008 i wyżej:
1. Filip Pocztarski – ZSE Międzyrzec Podl.
2. Michał Caban – ALO Terespol
3. Michał Lesik – ALO Terespol
4. Jakub Smeś – ZSZ nr 1 Biała Podl.
5. Wiktor Bobrowski – ALO Terespol
6. Jakub Pajdosz – LO Wisznice

mp

Wrócili z medalami i po mocnych walkach. Zawodnicy Fight&Live Międzyrzec błysnęli w Warszawie

Dwa poddania w drodze do finału i srebrny medal – tak zakończył swój start Jan Wawryniuk z klubu Fight&Live Międzyrzec Podlaski podczas prestiżowego turnieju MMA Polska 13. Wśród medalistek znalazła się również Wiktoria Zbańska, która wywalczyła brąz.

Jan Wawryniuk (pierwszy z lewej) w drodze do finału dwukrotnie poddawał swoich przeciwników

Wiktoria Zbańska stanęła na trzecim stopniu podium w kategorii do 57 kg. Na zdjęciu z trenerem Mateuszem Żechowskim

Na warszawskim turnieju nie zabrakło silnej reprezentacji z Międzyrzeca Podlaskiego. Klub Fight&Live prowadzony przez Mateusza Żechowskiego po raz kolejny wystawił swoich zawodników do rywalizacji w największych amatorskich zawodach MMA w Polsce. Poza medalistami – Wawryniukiem i Zbańską – na matach i w klatkach zaprezentowali się także Kacper Siedlanowski, Krzysztof Chud, Marcel Komoszka i Martyna Małachwiejczyk.

Wawryniuk w efektownym stylu przedostał się do finału, poddając dwóch przeciwników i pokazując duży progres sportowy. W walce o złoto musiał uznać wyższość Mateusza Jaworskiego, ale srebrny medal na tak dużej imprezie to niewątpliwie powód do dumy. Brązowa medalistka, Wiktoria Zbańska, również pokazała się z bardzo dobrej strony i możemy być pewni, że o zawodniczce trenującej w międzyrzeckim klubie usłyszymy jeszcze niejednokrotnie.

Turniej MMA Polska 13 odbył się 29 marca w hali OSiR Bemowo w Warszawie. Były to największe zawody w historii warszawskich edycji – do udziału zgłosiło się ponad 600 zawodników z całego kraju, z czego po weryfikacji do walk dopuszczono 536 osób reprezentujących 137 klubów. Rywalizacja toczyła się w czterech klatkach, a zawodnicy mierzyli się w kategoriach kadetów, juniorów i seniorów.

Dla zawodników z Międzyrzeca był to kolejny start w cyklu MMA Polska, który gromadzi najlepszych amatorskich fighterów i daje szansę sprawdzenia się na tle krajowej czołówki.

rg

BIA

eprasa.pl b227871acb

Wspominali pogromcę mistrza świata

XVI Memoriał Szachowy Eugeniusza Paśnikowskiego przyciągnął 69 zawodników z kilkunastu miejscowości. W tym roku grali nawet studenci UMCS, pochodzący z Tanzanii i Rwandy!

Fot. RTS facebook, Hubert Golawski

Radzyńskie I Liceum Ogólnokształcące jest tradycyjnie silnym ośrodkiem szachowym, w którym sukcesy sportowe odnoszą i profesorowie i uczniowie. Oprócz Memoriału Paśnikowskiego tradycją jest też szachowe pożegnanie absolwentów, w którym zwykle gra kilkudziesięciu wychowanków

Turniej rozpoczął się od wspomnienia kilku radzyńskich szachistów, którzy zmarli w ostatnich miesiącach.

Rywalizowano w kategorii open oraz kategoriach młodzieżowych. Po dziewięciu partiach największe powody do radości miał Szymon Suska 8 pkt (UKS Czternastka Warszawa), który wyprzedził Pawła Dziubińskiego 7 pkt (SSz Cebularz Lublin) i Jakuba Szczygła 7 pkt (KSz Hetman Krynka)

Wyniki w kategoriach młodzieżowych:
Do 18 lat:
1 m. Szymon Wisznicki 6 (Radzyńskie Towarzystwo Szachowe)
2 m. Mateusz Strus 5,5 (KS Gambit Niedźwiedzia)
3 m. Tadeusz Strus 5,5 (KS Gambit Niedźwiedzia)
Do 12 lat:
1 m. Michał Puchała 5,5 (LUKS Lubartów)
2 m. Bartłomiej Bącik 5 (Radzyńskie Towarzystwo Szachowe)
3 m. Kacper Kowalczyk 5 (RTS)
Do 9 lat:
1 m. Ignacy Śpiewak 6 (LKSz Lublin)
2 m. Wiktor Ochnio 5 (Radzyńskie Towarzystwo Szachowe)
3 m. Szymon Piątkowski 4,5 (RTS)

Warto dostrzec, że im młodsza kategoria, tym więcej radzyniaków „na pudle". To dobry omen na przyszłość.

Turniej sędziowali: Piotr Kania i Adam Pękała.

Na zakończeniu zawodów wręczono 9 okolicznościowych statuetek, 6 kart podarunkowych, 10 zestawów klocków LEGO i nagrodę Dyrekcji I LO. Ponadto każdy uczestnik otrzymał szachowy breloczek.

Szachowe pożegnanie absolwentów LO

14 kwietnia w hali I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu Podlaskim rozegrano II Lubelską Wojewódzką Ligę Szachową Juniorów 2025. Turniej ten, w którym wystartowało 98 zawodników, był równocześnie szachowym pożegnaniem odchodzących w tym roku ze szkoły absolwentów radzyńskiego LO. Warto wspomnieć tu o Hannie Nurzyńskiej i Szymonie Wisznickim, którzy uczestniczyli we wszystkich finałach wojewódzkich szachowej Licealiady, walnie przyczyniając się do brązowego medalu zdobytego przez I LO w 2021 r.

W tym roku rywalizowali uczniowie z roczników 2017-2007 podzieleni na kategorie wiekowe wśród chłopców i dziewcząt. W klasyfikacji ogólnej turnieju zwyciężył Bartosz Walaszek, wygrywając wszystkie siedem partii

Profesor Eugeniusz Paśnikowski słynął nie tylko jako znakomity dydaktyk i przyjaciel młodzieży, ale też jako niestrudzony promotor królewskiej gry. Sam wielkich sukcesów sportowych nie odniósł, być może dlatego, że związany był z niewielkim ośrodkiem, jednak śmiało można stwierdzić, że wszystkie późniejsze sukcesy radzyńskich szachów związane są z jego wiedzą, umiejętnościami i charyzmą. Momentem jego największej zawodniczej chwały była wygrana w partii symultanicznej z Michaiłem Talem, sowieckim arcymistrzem i mistrzem świata, jednym z najbardziej błyskotliwych zawodników w dziejach tej gry

Wyniki 15-18 lat chłopcy:
1 m. Bartosz Walaszek 7 pkt (ZSP Radzyń Podl.)
2 m. Krzysztof Gołębiowski 5,5 pkt (SP 1 Terespol)
3 m. Szymon Wisznicki 5,5 pkt (I LO Radzyń Podl.)

Wyniki 15-18 lat dziewczęta:
1 m. Julia Kołtun 5 pkt (I LO Radzyń Podl.)
2 m. Zuzanna Siemionek 4,5 pkt (I LO Radzyń Podl.)
3 m. Aleksandra Słowikowska 3,5 (I LO Radzyń Podl.)

Wyniki 11-14 lat chłopcy:
1 m. Bartłomiej Bącik 5,5 pkt (SP 2 Radzyń Podl.)
2 m. Wojciech Jazgarski 5 pkt (SP 2 Radzyń Podl.)
3 m. Jakub Skrzypczak 5 pkt (SP 2 Radzyń Podl.)

Wyniki 11-14 lat dziewczęta:
1 m. Anna Kuszpa 5 pkt (SP 2 Radzyń Podl.)
2 m. Hanna Korpysz 4 pkt (ZPO 2 Międzyrzec Podl.)
3 m. Julia Jaszczyk 2 pkt (SP 1 Terespol)
Wyniki chłopców do lat 10:
1 m. Szymon Piątkowski 5 pkt (SP 1 Radzyń Podl.)
2 m. Wiktor Ochnio 4,5 pkt (SP Krasew)
3 m. Kacper Kowalczyk 4 pkt (SP Biała)
Wyniki dziewcząt do lat 10:
1 m. Hanna Jakubczyk 3 pkt (SP 2 Radzyń Podl.)
2 m. Anna Głębocka 2 pkt (SP 1 Radzyń Podl.)
3 m. Maja Sposób 2 pkt (SP 1 Radzyń Podl.)

Zbigniew Smółko

Daj procenty sportowcom

Jak co roku zachęcamy do przekazywania 1,5 procenta swojego podatku dla klubów i stowarzyszeń zajmujących się sportem. Wystarczy dokonać odpowiedniej adnotacji przy rozliczaniu podatku dochodowego od osób fizycznych za rok 2024.

Jeżeli chcecie Państwo wesprzeć Radzyński Klub Sportowy (siatkówka, III liga i szkolenie młodzieży) w deklaracji należy wpisać: Radzyński Klub Sportowy RKS: numer KRS 0000270261, cel szczegółowy Radzyński Klub Sportowy RKS 22237.

Jeżeli chcecie Państwo wesprzeć Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-do (sport walki, starty w zawodach i szkolenie młodzieży) w deklaracji należy wpisać Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-do, numer KRS: 0000270261, cel szczegółowy TKD RADZYŃ 10659.

Jeżeli chcecie Państwo wspomóc UKS Bystrzyca Borki (piłka nożna, rozgrywki klasy B) numer KRS 0000270261, cel szczegółowy UKS BYSTRZYCA BORKI 11364.

Jeżeli chcecie Państwo pomóc LKS Orlęta Radzyń Podlaski (drużyna seniorów w IV lidze, rezerwy w okręgówce, szkolenie ok. 200 piłkarzy w grupach młodzieżowych) numer KRS 0000270261, cel szczegółowy LKS ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 1653

Jeżeli chcecie Państwo pomóc KS Młodzieżówka Radzyń Podlaski (piłka nożna, dwie drużyny młodzieżowe) cel szczegółowy MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 9498, numer KRS 0000270261.

Serdecznie namawiamy. Okres rozliczeń trwa do 30 kwietnia br.

Zbigniew Smółko

Dwunastolatkowie z Kąkolewnicy zaczęli marsz na Stadion Narodowy

Rozegrano kolejną eliminację Pucharu Tymbarku. W tej ogólnopolskiej rywalizacji stawką są nie tylko punkty i kolejne awanse aż po finał na Stadionie Narodowym w Warszawie, ale też możliwość pokazania się kibicom w całej Polsce. To w tej imprezie pierwsze piłkarskie kroki stawiali m.in. Piotr Zieliński (Inter Mediolan) czy Arkadiusz Milik (Juventus Turyn).

Kolejnym wyzwaniem przed drużyną 12-latków ze Szkoły Podstawowej w Kąkolewnicy będą eliminacje wojewódzkie, które rozegrane zostaną 6 maja w Lubartowie. A potem to już Narodowy!

Każda kategoria wiekowa rozgrywa oddzielne turnieje, począwszy od eliminacji powiatowych, przez wojewódzkie do wielkiego finału w Warszawie. 11 kwietnia na boisko hali Zespołu Oświatowego w Kąkolewnicy, który tradycyjnie jest wiodącym ośrodkiem imprezy w powiecie radzyńskim, wyszli 12-latkowie. Oprócz gospodarzy zagrały drużyny z Zabiela i Komarówki Podlaskiej. Turniej został rozegrany systemem „każdy z każdym" 2 x 10 min.

Wyniki rozegranych spotkań:
SP Kąkolewnica - SP Zabiele 4 : 2
SP Kąkolewnica - SP Komarówka Podlaska 4 : 1
SP Zabiele - SP Komarówka Podlaska 7 : 1
Klasyfikacja końcowa
1. miejsce - SP Kąkolewnica
2. - SP Zabiele
3. - SP Komarówka Podlaska

Za zajęcie I miejsca zwycięzcy otrzymali puchar, a wszyscy zawodnicy pamiątkowe medale, które wręczyła Dyrektor Zespołu Oświatowego w Kąkolewnicy pani Iwona Chmielewska.

Zawody zorganizował i przeprowadził koordynator eliminacji powiatowych Jacek Karwowski.

Zbigniew Smółko

Rowerzyści na tropie historii

Fot. facebook Tadeusz Pietras

Radzyńska Grupa Rowerowa „się Kręci" tradycyjnie łączy sportową rekreację, turystykę z poznawaniem i promocją lokalnej historii. W niedzielę, 13 kwietnia kilkunastoosobowa grupa wyruszyła na szlak V Rajdu Katyńskiego. Wyjazd na trasę poprzedziło krótkie spotkanie na cmentarzu komunalnym przy Krzyżu Katyńskim, który upamiętnia por. Tadeusza Borkowskiego - radzynianina zamordowanego w Katyniu. Punktem docelowym było Uroczysko Baran koło Kąkolewnicy zwane Małym Podlaskim Katyniem. Tam uczestnicy postawili zapalony znicz jako wyraz hołdu dla żołnierzy Armii Krajowej zamordowanych w tym miejscu przez NKWD w 1945 r. Potem jeszcze przystanek przy leśnym pomniku przypominającym o walkach w tych lasach oddziałów AK. Ostatnim miejscem dłuższego odpoczynku była kaplica św. Antoniego w Turowie, wokół której znajdują się m.in. mogiły powstańców listopadowych i styczniowych, a także ofiar II wojny światowej. Przy pięknej słonecznej pogodzie można było nie tylko chwilę odpocząć, ale i podziwiać budzącą się przyrodę, w tym łany zawilców.

red

Piłkarski terminarz

23 kwietnia, środa, godz. 17
Puchar Polski finał na szczeblu okręgu
Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Podlasie Biała Podlaska
IV liga
niedziela, godz. 17
Motor II Lublin - Orlęta
klasa okręgowa
sobota, godz. 14
Orlęta II Radzyń Podlaski - ŁKS Łazy
niedziela, godz. 12
Absolwent Domaszewnica - LKS Milanów
AZ BUD Komarówka Podlaska - Sokół Adamów
niedziela, godz. 16
Lutnia Piszczac - Grom Kąkolewnica
Orzeł Czemierniki - Unia Żabików
klasa B
niedziela, godz. 13
Unia II Żabików - AZ BUD II
niedziela, godz. 15
Bystrzyca Borki - Wenus Oszczepalin

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl b227871acb

XXIV Spotkanie z Pieśnią i Tradycją Wielkopostną w gminie Borki

Więcej zdjęć na radzyn.24wspolnota.pl

Od 24 lat Spotkanie z Pieśnią i Tradycją Wielkopostną w Woli Osowińskiej gromadzi tych, dla których kultywowanie tradycji związanych z okresem Wielkiego Postu i świąt Wielkiej Nocy jest ważne i którzy chcą przekazywać młodszym pokoleniem dziedzictwo przodków

W tym roku rekord wysokości należał do sołectwa Stara Wieś, które uwiło 5,5-metrową palmę

W Gminie Borki w Niedzielę Palmową uczestnicy procesji podczas Eucharystii Niedzieli Palmowej dzierżą w dłoniach imponujące palmy wielkanocne, których nierzadko - wysokość przekracza cztery metry. Ceremoniał świąteczny to piękne połączenie tradycji i przeżycia duchowego.

XXIV Spotkanie z Pieśnią i Tradycją Wielkopostną rozpoczynała uroczysta procesja i msza św. sprawowana przez ks. kan. Stefana Kurianowicza, proboszcza parafii Narodzenia NMP w Woli Osowińskiej. Następnie barwny korowód udał się do Zespołu Placówek Oświatowych, gdzie na gości czekały wspaniałe stoiska z tradycyjnymi potrawami i wypiekami świątecznymi. Przy suto zastawionych stołach rozpoczął się koncert pieśni wielkopostnych.

Wzięły w nim udział zespoły śpiewacze, Koła Gospodyń Wiejskich, uczniowie szkoły podstawowej, młodzież z Technikum Wincentego Witosa w Woli Osowińskiej. Podczas spotkań został rozstrzygnięty konkurs na najbardziej okazałą palmę wielkanocną, na potrawę wielkanocną i wielkopostną oraz na najładniejszy tradycyjny stroik wielkanocny. Komisja konkursowa nie miała wątpliwości. Wszyscy artyści, wykonawcy, mistrzowie kuchni – otrzymali I miejsce ex aequo.

Organizacji wydarzenia podjął się Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Borkach z siedzibą w Woli Osowińskiej, Zespół Placówek Oświatowych oraz Zespół Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej. Patronat Honorowy nad wydarzeniem sprawował Marcin Czyżak, wójt gminy Borki.

mm

W XXIV Spotkaniach z Pieśnią i Tradycją Wielkopostną udział wzięli:

- „Wesołe Czaple" - Dziecięcy Zespół Wokalny działający przy GOKiS pod opieką Moniki Szymczyk- Obroślak
- uczniowie z kl. II w Woli Osowińskiej
- młodzież z Technikum im. W. Witosa w Woli Osowińskiej
- KGW z Osowna
- KGW w Sitnie
- KGW „Paprocie" z Krasewa
- KGW z Nowin
- KGW „Jutrzenka" z Woli Chomejowej
- KGW „Olszewianki" z Olszewnicy
- KGW z Tchórzewa Wsi
- Sołectwo Wola Osowińska
- Zespół Śpiewaczy z Talczyna
- KGW z Tchórzewa Kolonii
- Zespół Śpiewaczy „Górcanki" z Górki Kockiej
- Zespół Śpiewaczy „Senior" z Ulana

XII Gminny Konkurs Ortograficzny „Z ortografią na ty"

GM. BORKI: W Szkole Podstawowej w Tchórzewie Kolonii 7 kwietnia została zorganizowana XII edycja Gminnego Konkursu Ortograficznego „Z ortografią na ty" pod honorowym patronatem wójta gminy Borki. 32 uczestników zmierzyło się w trzech kategoriach wiekowych III – IV, V – VI i VII - VIII z tekstami dyktand sprawdzającymi ich znajomość zasad ortografii. Tegoroczni mistrzowie ortografii oraz pretendenci do tego tytułu zostali uhonorowani dyplomami i nagrodami wręczonymi przez wójta Marcina Czyżaka i dyrektora szkoły Leszka Rogulskiego.

mm

Fot. SP w Tchórzewie Kolonii

- Naraz usłyszał huk i chrzęst, a na leśnej drodze pojawił się rozklekotany citroën, na oko mało sprawny rzęch z wysokoobrotowym silnikiem. Siedział w nim dawno niewidziany koleżka, który jechał do Wnor-Pażoch w Podlaskiem i zapraszał na foie gras i beaujolais... - są uczniowie, dla których język polski nie sprawia trudności. W teście wiedzy XII. Gminnego Konkursu Ortograficznego „Z ortografią na ty" postanowiło wziąć udział ponad 30 uczniów

Mistrzami ortografii okazali się:

Kategoria klas III – IV
I miejsce – Nikola Śliwińska
II miejsce – Bartłomiej Dobek
III miejsce – Maria Deleżuch

Kategoria klas V – VI
I miejsce – Wojciech Badziak
II miejsce – Maria Domańska
III miejsce – Zuzanna Walkowiak

Kategoria klas VII – VIII
I miejsce – Izabela Obroślak
II miejsce – Apolonia Ochnio
III miejsce – Kamil Zieliński

RAD

eprasa.pl b227871acb

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Zespół Wrzos z nagrodą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Zespół Wrzos podczas ubiegłorocznego Wspólnego Kolęd Śpiewania w Kąkolewnicy

Zespół Śpiewaczy „Wrzos" z Kąkolewnicy został uhonorowany prestiżową nagrodą pieniężną Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z okazji jubileuszu 25-lecia działalności artystycznej. Wyróżnienie zostało przyznane na wniosek wójt gminy Kąkolewnica Anny Mróz i stanowi wyraz uznania dla wieloletniej, konsekwentnej pracy zespołu na rzecz ochrony i promocji kultury ludowej.

Uroczyste wręczenie nagrody odbędzie się 26 kwietnia w Gminnym Ośrodku Kultury w Kąkolewnicy. Wydarzenie będzie połączone z obchodami jubileuszu zespołu, który od ćwierćwiecza nieprzerwanie występuje na scenach lokalnych i ogólnopolskich, promując dziedzictwo kulturowe regionu.

Zespół „Wrzos" działa od 2000 roku i ma na swoim koncie ponad 300 utworów w repertuarze oraz ponad 600 występów. Jego twórczość oparta jest na tradycyjnych pieśniach ludowych, kolędach, pieśniach maryjnych i biesiadnych. Zespół nie tylko zachowuje autentyczny charakter muzyki ludowej, ale także tworzy nowe utwory i angażuje młodsze pokolenia do wspólnego śpiewania.

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego przesłał gratulacje i nagrodę pieniężną, o której więcej napiszemy zaraz po wydarzeniu jubileuszowym zespołu

Wniosek o przyznanie nagrody został przygotowany we współpracy Urzędu Gminy Kąkolewnica i Gminnego Ośrodka Kultury. Pozytywna decyzja Ministerstwa to dowód na to, że zaangażowanie lokalnych instytucji w promocję kultury przynosi realne efekty.

Szczególne podziękowania i gratulacje kierowane są do członków zespołu „Wrzos", których wieloletnia praca, pasja i wierność tradycji sprawiają, że gmina Kąkolewnica jest obecna na mapie kulturalnej kraju.

Kąkolewnica

Anna Mróz,
wójt gminy Kąkolewnica

Wielkie znaczenie nie tylko dla gminy

- Ta decyzja to potwierdzenie, jak wielkie znaczenie ma działalność zespołu Wrzos – nie tylko dla naszej gminy, ale i dla kultury w całym kraju. Wrzos od 25 lat pielęgnuje tradycję, wzrusza śpiewem i buduje tożsamość naszej społeczności. Ich wkład w promocję dziedzictwa kulturowego jest nie do przecenienia. Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w przygotowanie wniosku, szczególnie pracownikom GOK i Urzędu Gminy. Ale przede wszystkim – dziękuję członkom zespołu za serce, jakie wkładają w każdy występ.

Wielkanocne warsztaty dla seniorów w Kąkolewnicy. Stroiki powstały przy wspólnym stole

Wspólne zdjęcie uczestników warsztatów

W środę, 9 kwietnia w gminie Kąkolewnica odbyły się warsztaty wielkanocne z udziałem seniorów. Uczestnicy wykonywali świąteczne stroiki pod okiem instruktorek z Gminnego Ośrodka Kultury w Kąkolewnicy.

Do dyspozycji mieli naturalne i ozdobne materiały, w tym gałązki, mech, wstążki oraz kolorowe jajka. Twórcze podejście seniorów sprawiło, że powstały różnorodne kompozycje, które teraz będą świąteczną ozdobą ich domów.

Zajęcia przebiegły w spokojnej, życzliwej atmosferze. Wspólna praca i rozmowy przy stole pozwoliły uczestnikom spędzić czas nie tylko kreatywnie, ale też integrująco.

Organizatorzy dziękują wszystkim za obecność i zaangażowanie.

rg

Sala pełna dzieci i kolorowych palm. Wielkanocne warsztaty w Kąkolewnicy

W czwartek, 10 kwietnia w Gminnym Ośrodku Kultury w Kąkolewnicy odbyły się warsztaty wicia palm wielkanocnych dla dzieci pod hasłem „Tradycyjne Palmy Wielkanocne". Zajęcia przyciągnęły najmłodszych z całej gminy – frekwencja dopisała, a sala była wypełniona po brzegi.

Wszystkie palmy zostały dumnie zaprezentowane podczas Niedzieli Palmowej

Podczas warsztatów dzieci miały do dyspozycji różnorodne materiały, z których tworzyły własne, kolorowe palmy. W przygotowaniach wspierały je panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Jurkowianki" z Jurek, które chętnie dzieliły się swoim doświadczeniem i udzielały praktycznych wskazówek.

Obecna na wydarzeniu była również wójt gminy Kąkolewnica Anna Mróz, która podziękowała uczestnikom i organizatorom za zaangażowanie w kultywowanie wielkanocnych tradycji.

Dzieci wróciły do domów z własnoręcznie wykonanymi palmami i uśmiechami na twarzach. Organizatorzy dziękują wszystkim za udział oraz szczególnie paniom z KGW „Jurkowianki" za nieocenioną pomoc.

rg

W pracach pomagała także wójt Anna Mróz

RAD

eprasa.pl b227871acb

XI Katyńska Droga Krzyżowa

Społeczność I LO uczciła kolejny raz ofiary tamtych zbrodni. Na zdjęciu dyrektor Ewa Grodzka i ks. Grzegorz Góraj

Fot. Paweł Iwańczuk

Fot. Paweł Iwańczuk

Fot. Paweł Iwańczuk

Fot. Paweł Iwańczuk

Fot. Paweł Iwańczuk

14 kwietnia odbyła się XI Katyńska Droga Krzyżowa organizowana przez społeczność I LO z udziałem kapłanów, harcerzy, przedstawicieli władz powiatu oraz Gminy Radzyń Podlaski, jak również nauczycieli i uczniów.

Babeczki z przesłaniem

Dzięki tej „słodkiej” akcji, maturzyści mogli zostawić swoje przesłanie młodszym uczniom. Na zdjęciu Gabrysia Mackiewicz i Natalia Nowacka, uczennice klasy 2f, Stanisław Krupa, uczeń klasy 3c oraz Małgorzata Bogusz, nauczycielka geografii i pedagog Monika Rączka

Samorząd Uczniowski zorganizował wyjątkową akcję – „Babeczka z przesłaniem”. Każdy, kto skusił się na pyszną babeczkę, losował również karteczkę z przesłaniem – a na niej czekały rady od maturzystów dla młodszych uczniów lub inspirujące cytaty znanych osób.

Było słodko, motywująco i wzruszająco – a wszystko po to, aby przypomnieć sobie, że dobre słowo może osłodzić dzień tak samo jak babeczka! Pomysłodawczynią akcji jest Magdalena Cisak, nauczycielka języka angielskiego, a nad organizacją czuwała Monika Rączka, pedagog szkolna.

Julię inspiruje natura

Wernisaż prac Julii Włoszek otworzyła pani dyrektor Ewa Grodzka w obecności klasy IV d oraz wychowawczyni pani Małgorzaty Wójcik. Wystawę pomogła zorganizować pani Monika Rączka, pedagog szkolny

Julia Włoszek jest tegoroczną maturzystką. Wystawa przedstawia przekrój jej malarstwa z okresu liceum

14 kwietnia 2025 r. odbył się wernisaż prac Julii Włoszek, który otworzyła pani dyrektor Ewa Grodzka w obecności klasy IV d oraz wychowawczyni pani Małgorzaty Wójcik. Wystawę pomogła zorganizować pani Monika Rączka, pedagog szkolny.

Wystawa przedstawia przekrój malarstwa Julii Włoszek, uczennicy klasy 4d. Zaprezentowana twórczość pochodzi z okresu liceum, choć malarka tworzy już od dzieciństwa. Prace w większości zostały namalowane techniką akwareli, zgodnie z licealną fascynacją artystki.

Julka ceni akwarelę za efekty, które można osiągnąć za pomocą odpowiedniego prowadzenia farby wodą - takie jak możliwość uzyskania subtelnych przejść kolorystycznych czy posługiwanie się różnym stopniem transparentnosci barw.

Pojawiają się także prace malowane gwaszem oraz farbą akrylową. Inspiracją dla niej jest otaczający świat, szczególnie natura, którą stara się ukazać na swój własny, niepowtarzalny sposób. Ekspozycja obejmuje dzieła będące wytworem wyobraźni autorki, malarstwo na podstawie fotografii, ilustracje oraz akwarelową interpretację kadru filmowego „Chłopi” reż. DK Welchman i Hugh Welchmana.

RAD

eprasa.pl b227871acb

STRONA OSOBNA

KONSERWA DLA KAŻDEGO

NR 4 (4) OLYAN KOLLÉGÁK CSOPORTJA, AKIK SZERETNÉK MEGŐRIZNI A RÉGI ELRENDEZÉSEKET KWIECIEŃ 2025

DAWNO TEMU NAD RZEKĄ BIAŁĄ

Nowa Beznadzieja. Część półczwarta.

„Na młodych będziem stawiać! Otworzem yem perspektywy w Dzyńdzyniu takie, yakich nie mieli nigdy dotąd! Nie ya, a młodzież dzyńdzyńska rządy sprawować będzie! Młode, a mądre i uczone, gród ten uczynią możnem i sławnem aż po krańce ziemi! Tak mie dopomóż czarowniku Szoroszu! Abrakadabra!”...

Fascykuły papierzysk z odezwamy i apelamy z okresu pojedynku Kubka Jakubka z Rębajłą i yego drużyną można yeszcze było gdzienietu znaleźć. Śmok natknął się na nie nie raz, nie dwa razy. I czytał. Czytał. I nijak mu się to do kupy nie składało.

Bo popatrzcież.

Zgrzybiały Guług, po świętem Yarosławie, prezesem był został dzyńdzyńskich publica services. Miał on sto pińć lat, a może i więcyj. Pobożny lud powiadał, że cyrograf był z dyabłem podpisał, w którem stało, że nie umrze zanim znowuż w Dzyńdzyniu nie stanie karczma Herbowa Polonya. Logicznem więc było, że skoro publica services sama wszystko w grodzie buduye, to i takiey karczmy nie postawi. A gdyby kto per privatus chciał tak karczmę nazwać, to mu alcohol licentia nie dadzą i tyle. I już Wit tego dopilnuye.

Guług robił co mógł: śmieci odbierał tak rzadko, że już i śmierdzieć przestawały, a drogę partium via remontował był już od tak dawna, że wszyscy zapomniely po co. Myślił był: mniey ludzi do roboty, mnieysze koszta... Swóy chłop!

Dawny starosta Kłonica, któren miał dziewięćdziesiąt dziewińć roków i nie widział, nie słyszał, nie przeczuwał nawet - onże żaków doglądać będzie w schola duo. A discipulus w tey dobie trudnem yest, oy trudnem... Od powietrza, głodu, ognia i woyny, wybaw nas Panie!

Fascykułamy papierzysków i księgamy niby młoda, ale nie dzyńdzyńska dziewka się zaymowała. Zasłynęła tem, że... A zresztą, mnieysza o to.

Yedynie w Pallatium Artis młoda, urodziwa dzyńdzynianka siedziała na stolcu, ale obaczym yak letni festinus i skaldzki turniej Cytriadę powiedzie, to yą ocenim (a co tam u Vacka Muskata...? Przepraszam...).

Lubim Yurka Wozaka, to nie wspomnim, że on już sto pińdzisiąt roków ma, a yeszcze nie wypowiedział beł ostatniego słowa w cieplney dzyńdzyńskiej energetyce.

Dla zamydlenia oczu Kubek Jakubek wymyśleł był żeby w magistracie obradowała puer consilio civitatis i opowiadał beł wszystkiem yakie to i ważne yest... Obaczem i opiszem. Abo i nie.

CDN...

ŚMOK

Polski dzień świstaka

Cóż tam, panie, w polityce? Ministrowie, zamiast mówić o budżecie, dłubią w grzechach poprzedników. Posłowie opozycji zżymają się, że rząd nie rozmawia z nimi od miesięcy, a rząd mówi, że opozycja jest bez znaczenia, bo przecież rząd ma władzę. Retoryka: „Państwo to my”. Mury nie do przeskoczenia. Argumenty niepotrzebne, wystarczą okopy.

To już nie jest różnica poglądów – to dwa światy. Dwa języki. Dwie prawdy. Dwa plemiona. A jak wiemy, plemię z plemieniem nie rozmawia – plemię z plemieniem walczy. Choćby o to, czy poprzedni rząd ukradł więcej, czy tylko nieudolnie rządził.

Opozycja? Bezczelna. Rząd? Arogancki. Debata? Tylko w ramach swoich medialnych baniek. Odpowiedzialność za państwo? Śmiechu warte. Bo przecież najważniejsze to nie dać się „tamtym”. Że przy okazji leży sobie gdzieś w kącie Polska – wycieńczona, zadłużona, z rozgrzebanym systemem edukacji, ze służbą zdrowia jak po wojnie – to nieważne. Grunt, że „My” pokażemy „Wam”, gdzie raki zimują.

*

I teraz powiecie: cóż, takie podłe czasy; kiedyś było inaczej. Otóż nie było, bo to opis z... roku 1929. Autorem słów, z których sporządziłem powyższe streszczenie, nie jest jakiś współczesny komentator polityczny, ale Seweryn Czetwertyński, endecki poseł z ziemi radzyńskiej na Sejm II Rzeczypospolitej, konserwatysta, arystokrata i publicysta, który nie mógł już zdzierżyć atmosfery parlamentarnych kłótni po zamachu majowym Piłsudskiego. Wtedy też rządzący zaczęli myśleć, że państwo to oni, a opozycja to przeszkoda w drodze do raju. I wtedy też władza udawała, że nic się nie dzieje, a opozycja udawała, że jeszcze coś może.

Minęło prawie sto lat. A my dalej stoimy w tym samym miejscu. W tym samym piekle politycznej wojenki. Wciąż „My” kontra „Wy”. Wciąż ten sam język pogardy i wyższości. I wciąż ta sama Polska, która raz po raz płaci za głupotę swoich elit.

Lektura dla jeszcze czytających: Seweryn Czetwertyński, „My i Wy”, ‘Kurier Warszawski’ z 14.12.1929 r.

DARIUSZ MAGIER

FOTOPLASTIKON PILNIE SPRZEDAM

CYTAT TYGODNIA

Wypowiedź Marka Wocha z gm. Kąkolewnica, kandydata na prezydenta RP w Kanale Zero

„12 lat temu kandydowałem na wójta gm. Kąkolewnica. To były wybory przedterminowe, w 2012 r. Wójta skazano, takie były czasy. Chciałem poznać system nie tylko od strony teoretycznej, ale i praktycznej. Była taka sytuacja, że zarejestrowałem komitet, zebrałem podpisy. Wchodzę do gminy - a organizatorem wyborów gminnych na wójta był urzędnik, który był sekretarzem i równocześnie kandydatem na wójta. Już wtedy zacząłem się zastanawiać, o co chodzi z systemem partyjnym, że kandydat startuje i jest równocześnie organizatorem tych wyborów. Takie były przepisy. Dopiero później wprowadzono niezależnych komisarzy”.

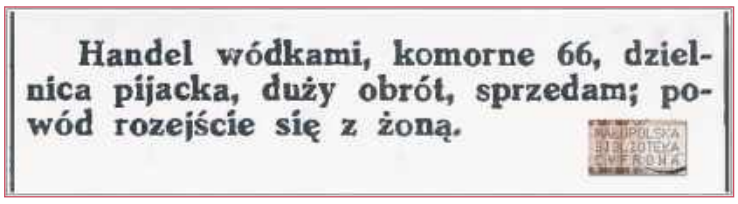
Handel wódkami, komorne 66, dzielnica pijacka, duży obrót, sprzedam; powód rozejście się z żoną.

俳句

Deszcz kwiatów owocowych drzew
na pochylone smutkiem głowy
westchnienie nieba

W w W

http://tonik-libra.pl
*
http://instytutszlubowskiego.pl
*
https://kozirynek.online

LIBRA TOWARZYSTWO NAUKI I KULTURY
INSTYTUT BRONISŁAWA SZLUBOWSKIEGO
KOZIRYNEK NOWY
KONSERWA RADZYŃSKA

RAD

eprasa.pl b227871acb